

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 28 STYCZNIA 2020 r.

A może
szklana fara?

LUBLIN Pomysłów na przywrócenie w przestrzeni Starego Miasta świątyni było kilka. Ostatni to... szklany kościół **STRONA 5**

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
27 000 000 zł

„Pora zabijać”. Napisał i zabił

CHEŁM Chora fascynacja najgłośniejszymi zbrodniami doprowadziła do tragedii? „Pora zabijać” napisał 14-latek Łukasz W. na Facebooku. Kilka godzin później zamordował swoją macochę



Latem i jesienią 2019 na swój Facebookowy profil Łukasz W. zaczął wrzucać zdjęcia z Columbine High School – gdzie w 1999 r. dwójka nastolatków zabiła 12 swoich kolegów i nauczyciela. 24 stycznia 2020 r. o godz. 17 napisał „pora zabijać”

Wojciech Zakrzewski

Strach i niedowierzanie widać w twarzach uczniów i nauczycieli chełmskiej „czwórki”. Do tej podstawówki chodził od lutego 2019 roku Łukasz W.

– Dziś od samego rana z młodzieżą pracują psychologowie – mówi Barbara Anchimowicz, dyrektor SP 4 w Chełmie.

Chełm od kilku dni żyje wiadomościami o makabrycznym zabójstwie na ul. Piastowskiej. W sobotę 14-latek nożem i młotkiem zaatakował swoją 39-letnią macochę i ciężko ranił jej 18-letniego syna.

Imponowali mu młodzi mordercy

Jaki był Łukasz W. w szkole? – Spokojny, nieprzeszkadzający uczeń, który nie sprawia większych problemów – mówi dyrektor Anchimowicz. – Chłopców w tym trudnym wieku interesują różne rzeczy, mają swoje ulubione przedmioty, lubią sport. Łukasz był wycofany, żył we własnym świecie.

Wiecej czasu niż z kolegami, spędzał w świecie wirtualnym. Jego profil na portalu społecznościowym nosi imię jednego ze sprawców największej masakry w Ameryce – Inkizytor Reb. Napisał też, że pracuje w Columbine High School (w 1999 roku do szkoły w Columbine weszło dwóch chłopaków z karabinami – 12 uczniów zabił, 24 ranił). Postawił też serduszek przy nazwisku Maria Goniewicz.

To literacki pseudonim Zuzanny M., która kilka lat temu razem ze swoim chłopakiem brutalnie zamordowała jego rodziców w Rakowiskach pod Białą Podlaską.

„Maria Goniewicz”, serce i datę 10.04.1999. wyciął sobie Łukasz W. żyłką na rękę.

– Żeby nigdy nie zapomnieć – miał powiedzieć ojcu.

To właśnie Robert W. w sobotę wieczorem widział go uciekającego z ich domu przy ul. Piastowskiej. Mężczyzna śpieszył się, bo odebrał telefon od córki. Powiedziała, że Łukasz ich zaatakował. W domu zastał zwłoki żony i leżącą na niej dwuletnią córeczkę. Dziecko przytuliło się do martwej matki.

Ślady w domu wskazują na to, że kobieta zabarykadowała się w pokoju, ale 14-latek młotkiem zbił szybę i tak dostał się do środka. Matki próbował bronić jej starszy syn, ale dostał cios młotkiem. Z pękniętą czaszką trafił do szpitala, jest w stanie ciężkim.

Policja: Jesienią zrobiliśmy przeszukanie

W październiku 2019 r. w swoim wpisie na Facebooku Łukasz W. nawiązał do masakry w amerykańskiej szkole. Jeden z jego szkolnych kolegów powiedział o tym nauczycielowi.

– Natychmiast wezwaliśmy do szkoły ojca. Twierdził, że to tylko żart żeby zaimponować kolegom

– opowiada dyrektor Barbara Anchimowicz. – Zgłosiłam też to na policję.

Policjanci przyjęli zawiadomienie i pojawili się w szkole.

– Przeszukano także miejsce zamieszkania 14-latka, nie znaleziono w nim żadnych rzeczy o przestępczym charakterze. Zgromadzono wydruki konwersacji 14-latka na portalu społecznościowym – mówi kom. Ewa Czyż z chełmskiej komendy policji. – Sprawę przekazaliśmy do Sądu Rodzinnego i Nieletnich. W takich sprawach rola policji i prokuratury ogranicza się do zebrania materiału dowodowego – podkreśla.

Dom Łukasza W. policja przeszukała 22 października 2019 r.

– Od momentu złożenia zawiadomienia, nie dostałam żadnych informacji dotyczących sprawy – mówi dyr. Anchimowicz. – Faktem jest, że po wezwaniu policji i rozmowie z ojcem, Łukasz nie sprawał już żadnych kłopotów – przyznaje. I dodaje: – Nie mamy wpływu na wirtualne życie naszych uczniów. Profile są zablokowane hasłami, grupy nie dopuszczają obcych. Tak naprawdę nie wiemy o czym rozmawiają.

Sąd: Trzy miesiące w schronisku

Po tym jak zabił swoją macochę Łukasz Chłopak udał się do oddalonego o kilkanaście minut spacerem Chełm-

skiego Domu Kultury. Tu zakrwawionego 14-latka zauważył wychodzący z próby muzyk.

– Chłopak stał w holu z nożem i motkiem w rękę, kapła z niego krew – relacjonował nam.

10 minut później na ulicy nastolatka zatrzy-

mała policja. Chłopak nie uciekał. Odrzucił młotek i noż i położył się na chodniku.

W poniedziałek w szpitalu w Lublinie sąd wysłuchał Łukasza W. i zdecydował o osadzeniu go na najbliższe 3 miesiące w schronisku dla nieletnich.

Te drzewa
miałyby
zniknąć



LUBLIN Kolorowe jaskrawe wstążki pojawiły się na pniach drzew, które znikną z ul. Lipowej, jeżeli władze miasta zrealizują projekt przebudowy tej ulicy **STRONA 6**

Uchwały
śmieciowe do
kosza

ZAMOŚĆ Wczoraj radni mieli głosować w sprawie wyższych stawek za śmieci. Choć prezydent naciskał, że czas goni – zdjęli projekty uchwał z porządku obrad **STRONA 8**

Powietrze
znowu brudne

PUŁAWY, LUBLIN Mimo lekkiej zimy, ilość szkodliwych pyłów wieczorami przekracza 500, a miejscami nawet 800 procent normy! **STRONA 9**

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

KONKURS

**odpowiedz na pytania
i wygraj laptopa
oraz unikatowe wydawnictwa**

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

Kto i czym szkodzi Polsce

PRAWO Warszawska prokuratura otrzymała zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Bartosza Staszewskiego. Młodzieżowiec Porozumienia lubelski aktywista naraził się publikacją zdjęć z tablicami „Strefa wolna od LGBT” przy znakach drogowych

Radosław Szczęch

Zeszłotygodniowy happening Staszewskiego wywołał szeroką dyskusję, który wykroczyła poza granice naszego kraju. Wielu internautów dało się nabrać, że żółte tablice „Strefa wolna od LGBT” przy wjazdach do miast to autentyczny pomysł lokalnych władz. Ze zdjęć w sieci wynikało, że takie oznakowanie pojawiło się w Puławach, Świdniku, Końskowoli i Niedrzwicy Dużej.

Szybko okazało się, że jest to rodzaj happeningu, za którą stoi lewicowy aktywista z Lublina. Staszewski sam zamówił taką tablicę, a następnie postarał się o rozpowszechnienie zdjęć w internecie. Jak tłumaczy, chodziło o wywołanie dyskusji na temat dyskryminacji homoseksualistów w gminach, które przyjęły uchwały i stanowiska potępiające tzw. ideologię LGBT. To również rodzaj nacisku na samorządy, by wycofały się z przyjętych zapisów.

Uchwały nie są nowe, ale dzięki Staszewskiemu wieść o „strefach” dotarła do czołowych polityków w Polsce i za granicą. Zdjęcia Staszewskiego udostępnił m.in. Guy Verhofstadt (europoseł z Belgii), zachęcając do dyskusji



FOT. BART STASZEWSKI

o tym jak w Polsce traktuje się osoby homoseksualne.

Działacze młodzieżówki Porozumienia Jarosława Gowina są przekonani, że akcja aktywisty zaszkodziła Polsce, a sposób jej przeprowadzenia złamał prawo. Złożyli w tej sprawie zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście.

– W naszej opinii, inicjator tej akcji naruszył artykuł 85 kodeksu wykroczeń. Nie wolno samowolnie ustawiać znaków, jak również zasłaniać istniejących – mówi Jan Strzeżek, warszawski radny Porozumienia oraz szef młodzieżówki tego ugrupo-

Wzmocnieniem przekazu były pozujące przy tablicach osoby, które ze smutkiem w oczach wskazywały na poczucie dyskryminacji i wykluczenia

wania. – To też dolewanie politycznego paliwa tezom tych polityków, którzy twierdzą, że w Polsce istnieją takie strefy. A przecież ich nie ma i nigdy nie było. W treści tych uchwał nie ma mowy o wykluczeniu, a jedynie o sprzeciw wobec pewnych zachowań – tłumaczy Strzeżek.

– Nie żałuję tego, co zrobiłem – komentuje Staszewski. – Sądząc po ilości artykułów, jakie powstały, mogą powiedzieć, że

cel został osiągnięty. Dyskusja o tym, czy gminy powinny przyjmować tego rodzaju uchwały była potrzeba.

Bo nie oszukujmy się, że chodziło o jakąś ideologię. Znam treść tych dokumentów i one po prostu dyskryminowały osoby LGBT.

Wielkie liczenie pojazdów

NA DROGACH Okrągły rok potrwą rozpoczęty właśnie Generalny Pomiar Ruchu. Zamontowane nad jezdniami kamery będą zliczać pojazdy. Wyniki mają być wykorzystane m.in. przy planowaniu rozbudowy dróg

Takie pomiary prowadzone są raz na pięć lat przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. – Celem badania jest sprawdzenie natężenia ruchu m.in. samochodów osobowych, ciężarowych, motocykli, autobusów, czy rowerów i ciągników rolniczych – wyjaśnia dyrekcja.

– W województwie lubelskim badaniem objętych jest 119 punktów – informuje Łukasz Minkiewicz, rzecznik oddziału GDDKiA w Lublinie.

24 punkty pomiarowe umieszczone są na ekspresówkach, pozostałe na drogach niższych kategorii. – To są różne odcinki – informuje rzecznik. – 10 punktów jest na obwodnicy Lublina, kilkanaście na trasie Lublin-Warszawa, również kilkanaście między Lublinem a Białą Podlaską, zaś kilka między Lublinem a Chełmem oraz pomiędzy Lublinem a Kraśnikiem.

Akcja pomiarowa potrwa rok, ale nie oznacza to, że

przez ten czas na każdej drodze zliczane będą pojazdy. W każdym z punktów zaplanowano 15 pomiarów: Pomiary w całym kraju mają być prowadzone przez rok. Ale nie oznacza to, że przez rok na każdej z dróg zliczane będą zliczać pojazdy. W każdym punkcie przewidziano 9 pomiarów dziennych oraz 6 nocnych.

Poprzednie badania prowadzone w roku 2015 wykazały, że najbardziej obciążone drogi w Polsce to trasa S8 w Warszawie, S86 między Katowicami a Sosnowcem oraz przechodzący przez Katowice odcinek autostrady A4. Na każdej z nich natężenie ruchu przekraczało 100 tys. na dobę. Jak będzie tym razem? Wstępne wyniki mają być znane wiosną przyszłego roku, a pełne kilka miesięcy później, jesienią.

Po co komu taka wiedza? GDDKiA wyjaśnia, że pomiary mają być wykorzystywane podczas przyszłych prac projektowych, pomogą w zarządzaniu ruchem i samymi drogami. **(DRS)**

Był poszukiwany, więc udawał brata bliźniaka

Na „sprytny” plan wpadł poszukiwany przez policję 45-letni mieszkaniec Lublina.

W niedzielę około godz. 16.30 policjanci pojechali do jednego z mieszkań w centrum Lublina, gdzie według posiadanych przez nich informacji miał się ukrywać poszukiwany. Funkcjonariusze zapukali do drzwi, a otworzył im 45-letni mężczyzna. Kiedy poprosili o dokumenty,

pokazał im dowód osobisty... swojego brata bliźniaka. Mundurowi nie dali się jednak nabrać i zatrzymali poszukiwanego 45-latką. Za wprowadzenie policjantów w błąd został on ukarany wysokim mandatem karnym. Potem przewieziono go do policyjnego aresztu. Wczoraj, zgodnie z poleceniem sądu, trafił do zakładu karnego w celu odbycia niemał roku zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Czy sędziowie wstrzymają się od orzekania?

PRAWO Sędziowie powołani z rekomendacji „nowej” Krajowej Rady Sądownictwa są nieuprawnieni do orzekania – wynika z czwartkowej uchwały Sądu Najwyższego. W okręgu lubelskim takich sędziów jest 22. – Wyroki wydane z ich udziałem będzie można podważyć – ostrzegają prawnicy.

Uchwała Sądu Najwyższego odnosi się tylko do rozstrzygnięć, które zapadły lub zapadną po 23 stycznia. Wcześniejsze wyroki wydane z udziałem sędziów z rekomendacji „nowej” KRS mają moc prawną. Od orzeczeń sprzed 23 stycznia można się odwoływać tak, jak do tej pory.

Z kolei wyroki wydane później można podważać, wskazując, że zostały wydane przez nieprawidłowo obsadzone składy sędziowskie – taki wniosek płynie z uchwały SN, który jednocześnie zaapelował do wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, wybranych przez „nową” KRS o powstrzymanie się od orzekania.

Efekt?

Już w piątek odroczono rozprawy w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego z udziałem takich

sędziów. W lubelskich sądach takich odroczeń jeszcze nie odnotowano.

– Nie mam żadnych informacji na ten temat – mówi sędzia Barbara Markowska, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jak dodaje, w całym okręgu lubelskim jest 22 sędziów rekomendowanych przez nową KRS. Cztery osoby z tego grona to sędziowie sądów rejonowych. Pozostali orzekają w sądzie okręgowym. Wśród nich jest m.in. sędzia Markowska.

– Jeżeli zajdzie potrzeba to podejmę takie czynności, jakie uznaję za stosowne. Do

tej pory takiej potrzeby nie było – wyjaśnia rzeczniczka odpowiadając na pytanie czy powstrzyma się od orzekania.

Organizacje zrzeszające sędziów również nie zajęły jeszcze jednoznacznego stanowiska w sprawie.

– W tej chwili toczą się dyskusje na ten temat. Zastanawiamy się, czy sędziowie, których dotyczy uchwała SN powinni się wstrzymać od orzekania. Zdania są podzielone – mówi sędzia Agnieszka Straub-Cegiełko, prezes lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia. – Ta uchwała nie mówi, że wstrzymanie się od orzekania jest automatyczne. Wskazuje jedynie, że skutki wynikają-

ce z wadliwego powołania sędziego, mają znaczenie w konkretnych okolicznościach sprawy.

Według rzecznika Sądu Najwyższego, czwartkowa uchwała SN może mieć poważne skutki dla obywateli. Rzecznik wskazał, że może dojść do sytuacji, w których strony postępowania będą zaskarżać wyrok wskazując na niewłaściwą obsadę składu sędziowskiego. Jeśli bowiem jakaś sprawa jest prowadzona przez skład z udziałem sędziego wybranego przez nową KRS, to orzeczenie wydane przez taki sąd (od 24 stycznia) będzie można podważyć.

– Przerwano poprzednią kadencję KRS, a konstytu-

cja na to nie pozwala. Każdy obywatel może mieć sprawę i może się okazać, nawet po latach, że skład sądu był niewłaściwy. I dojdzie do wznowienia postępowania i do zmiany wyroku – tłumaczył w rozmowie z RMF FM były minister sprawiedliwości Zbigniew Cwiągalski.

Również rzecznik nowej KRS sędzia Maciej Mitera przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że „uchwała SN jest wiążąca”. Innego zdania jest jedynie resort sprawiedliwości, który przekonuje, że uchwałę wydano z „rażącym naruszeniem prawa” i sędziowie nie powinni się do niej stosować. **(JSZ)**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Mniej dyrektorów, więcej dostawców leków

SŁUŻBA ZDROWIA Cięcie etatów, kontraktów i mniej ludzi na dyrektorskich pensjach.

– O 64 mln zł zmniejszył się dług naszych szpitali – poinformował wczoraj urząd marszałkowski. Sytuacja placówki przy al. Kraśnickiej nadal jest jednak fatalna. Znowu trzeba pożyczać pieniądze na pensje dla pracowników

Katarzyna Prus

Dług wszystkich szpitali marszałkowskich w listopadzie ubiegłego roku był już na poziomie 959 mln zł. W grudniu spadł do 895 mln zł. Największym spadkiem może pochwalić się COZL – o ok. 39 mln zł, szpital wojewódzki w Białej Podlaskiej – o ok. 14,5 mln zł oraz szpital przy Kraśnickiej – o 8,7 mln zł.

– Sytuacja nadal nie jest stabilna, ale wskazuje na pierwsze trendy w kierunku zatrzymania zadłużenia – podkreśla Piotr Matej, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. I dodaje, że to efekt programów naprawczych.

Co konkretnie udało się zrobić?

– Na pewno zweryfikowano koszty pracy i usług zewnętrznych.

Nieporozumieniem była np. sytuacja kiedy jakością czy kwestiami technicznymi zajmowały się aż cztery komórki organizacyjne,



Oddziały urologii i chirurgii piersi nie zostaną przeniesione z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego do innych szpitali jak pierwotnie planowano. Zostają na Al. Kraśnickich, ale oddział chirurgii piersi zostanie połączony z chirurgią ogólną FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

z czym wiązały się też dodatkowe umowy-zlecenia czy kontrakty – tłumaczy dyr. Matej – Tak było np. w szpitalu przy Kraśnickiej czy Jana Bożego. Z kolei w Radecznicy dyrektor miał aż czterech zastępców. Teraz w większych szpitalach dyrektor ma dwóch zastępców, a w mniejszych jednego.

Jak zauważa dyr. Matej, tylko w szpitalu przy Kraśnickiej od 2010 do 2018 roku liczba pracowników wzrosła z 1329 do 1680, co wielokrotnie zwiększyło koszty.

Kolejny krok ku oddłużeniu dotyczy zakupów leków.

– Trzeba było zrezygnować z tzw. zakupów pa-

kietowych, które zamiast oszczędności oznaczały większe koszty – tłumaczy Matej. – Takie zakupy obsługuje tylko kilka firm, które mogą się umówić co do cen i je zawyżyć. Kiedy zwiększamy liczbę dostawców rezygnując z pakietów wykluczamy taką możliwość. Kolejnym działaniem są

grupowe zakupy leków dla kilku szpitali, co także obniża cenę.

Najwięcej kontrowersji budzi realizacja programu naprawczego w szpitalu przy Kraśnickiej, m.in. ze względu na planowane cięcia etatów i przenoszenie oddziałów.

– Na pewno zostanie przeniesiony oddział onkologiczny z Kraśnickiej do COZL, a także oddział neurologiczny ze Szpitala Neuropsychiatrycznego na Kraśnicką oraz otolaryngologiczny ze szpitala Jana Bożego do COZL – wylicza Matej. I zapowiada, że dwa ostatnie oddziały zostaną przeniesione już w marcu. – Nikt nie zostanie bez pracy, w żadnej grupie zawodowej. Będzie mógł pracować na Kraśnickiej albo w szpitalu, który będzie przejmował oddział czyli np. w COZL – zapewnia.

Sporą oszczędność na Kraśnickiej przyniosłaby także konsolidacja zadłużenia dzięki kredytowi w Banku Gospodarstwa Krajowego. Koszty obsługi zadłużenia spadną wówczas z 18 mln zł do ok. 9 mln zł. Decyzja o przyznaniu kredytu jeszcze nie zapadła.

Końca śledztwa nie widać

JANÓW PODLASKI Już po raz kolejny śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w Janowie Podlaskim zostało przedłużone. Tym razem, co najmniej do końca marca. Według naszych wyliczeń, śledztwo przedłużono już po raz siódmy.

– Postępowanie nie zostało zakończone – mówi prokurator Piotr Marko, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie. – Oczekujemy na opinię uzupełniającą biegłych w zakresie dotyczącym zasad współpracy, skutków ekonomicznych i rozliczeń z firmą Polturf przy organizacji Dni Konia Arabskiego, którzy zadeklarowali, iż zostanie ona sporządzona do końca marca – zaznacza rzecznik. Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów.

Przypomnijmy, że wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała Agencja Nieruchomości Rolnych po zwolnieniu ze stanowiska prezesa stadniny w Janowie Podlaskim Marka Treli. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016. Śledczy wyjaśniali kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego. Opinia biegłych, którzy badali wówczas finanse stadniny, nie dowiodła, by dochodziło do nadużyć finansowych. Jeszcze w czerwcu 2017 śledczy zapowiadali więc, że śledztwo będzie umorzono. Ale na wniosek prokuratury krajowej, zostało ono przedłużone.

W okresie objętym śledztwem aukcje w Janowie Podlaskim organizowała firma Polturf. Śledczy badają m.in. to, czy na rynku były wtedy inne firmy i czy ich oferta mogła być konkurencyjna. Przypomnijmy że podczas ostatniej aukcji Pride of Poland sprzedano 14 koni za 1,4 mln euro. (EB)

Sąd odmawia córce żołnierzy wyklętych

WYROK Córka żołnierza wyklętego przegrała sądową batalię o 15 mln zł. Pieniądze miały być zadośćuczynieniem za dzieciństwo spędzone w więzieniu i w domach dziecka. Sąd uznał, że przyznany wcześniej milion złotych to wystarczająca rekompensata za doznane krzywdy

Jacek Szydłowski

Sprawę Magdaleny Zarzyckiej-Redwan rozstrzygnął w poniedziałek Sąd Apelacyjny w Lublinie. Gdy sędzia uzasadniała wyrok, wyraźnie zdenerwowana kobieta wyszła z sali.

– To było tak bardzo zmanipulowane, że aż zabołało. Sąd mnie upokorzył – komentowała Magdalena Zarzycka-Redwan. – To była taka stricte komunistyczna pokazówka. Dlatego wyszłam z sali – tłumaczy. I podkreśla: Żadne pieniądze nie wynagrodzą mi tego, co przeżyłam. 15 mln zł to kwota symboliczna.

Magdalena Zarzycka-Redwan urodziła się 1949 r. w więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na lubelskim zamku. Jej rodzice - Stefania i Władysław trafili na zamek za ukrywanie żołnierzy podziemia. W ich domu w Kolonii Łaszczów spotykali się dowódcy oddziałów WiN.

Gospodarze zostali aresztowani podczas zasadzki. Stefania była wtedy w za-



– Nie ufam sądom. Dzisiaj wysoki sąd mówił bardziej do mediów niż do mnie. Chcę żeby ta sprawa dotarła do Strasburga ponieważ my, dzieci żołnierzy wyklętych, nie doczekamy tu sprawiedliwego finału – mówi Magdalena Zarzycka-Redwan

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

awansowanej ciąży. Pomiędzy tego była torturowana. Po jednym z przesłuchań urodziła Magdalene. Chwilę później zmarła. Władysław

został skazany na 15 lat więzienia. Wyszedł na wolność dopiero w 1956 roku.

Dziewczynka pozostała na zamku przez ponad dwa

lata. Zajmowały się nią więźniarki, jedna z nich karmiła ją własną piersią. W 1951 r. Zarzycka, chociaż miała dwie babcie, trafiła do domu

dziecka w Łabuniach, a później w Klemensowie. Spędziła tam kolejne 13 lat jako „córka bandytów”.

Przez lata musiała ukrywać swoje pochodzenie. Nie mogła znaleźć pracy i nie była w stanie nawiązać bliskiej więzi z ojcem. Do tej pory leczy się psychiatrycznie.

Córka „wyklętych” stara się o zadośćuczynienie od lat 90. Pozwoliła na to dopiero nowelizacja przepisów w 2018 r. Magdalena Zarzycka-Redwan domagała się od Skarbu Państwa w sumie 15 mln zł za narodziny i dwa pierwsze lata w więzieniu oraz kolejne 13 lat w domach dziecka. W ubiegłym roku Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał jej milion złotych. Uznał bowiem, że zadośćuczynienie za czas spędzony w domach dziecka się nie należy. Podobne stanowisko zajął sąd odwoławczy, który utrzymał w mocy pierwszy wyrok.

– Intencją ustawodawcy było zrekompensowanie krzywd dziecku w okresie prenatalnym, za urodzenie

w więzieniu oraz przebywanie tam wraz z matką – wyjaśniała sędzia Grażyna Jakubowska. – Nie oznacza to jednak, że za każde następstwo tej sytuacji również należy się zadośćuczynienie.

Sąd nie kwestionował cierpień, jakich doznała Magdalena Zarzycka-Redwan oraz ich wpływu na rozwój jej osobowości. Zwrócił jednak uwagę, że przebywanie w domu dziecka nie może być traktowane na równi z pobytem w więzieniu.

– W tym samym czasie, kiedy wnioskodawczyni przebywała na zamku, jej starsze rodzeństwo przez rok przebywało same w domu, a następnie w domach dziecka. Czy to oznacza, że temu rodzeństwu również trzeba przyznać zadośćuczynienie? – stwierdziła sędzia Jakubowska.

Magdalena Zarzycka-Redwan zapowiada, że wystąpi o kasację wyroku. Jeśli to nie przyniesie skutku, zamierza skierować sprawę do trybunału w Strasburgu.

Prezydent Żuk z szansą na obiecaną kółeczka

NA FINISZU Już tylko pieczęć od nadzoru budowlanego brakuje do otwarcia skateparku przy Rusałce. Obiekt został już sprawdzony przez władze miasta i – jak deklaruje Ratusz – w lutym powinien być oddany do użytku

Zasadniczą część skateparku to płyta z gładkiego betonu z 14 przeszkodami przystosowanymi do jazdy na deskorolkach i rolkach. – Kształt i wielkość placu i przeszkód zostały dostosowane do terenu – informuje Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Na 38-arowej działce oprócz toru do jazdy powstało też boisko do koszykówki ulicznej, a obok zamontowano stojaki dla rowerów. Przy nowych obiektach zainstalowana została kamera monitoringu z 30-krotnym zoomem optycznym. O budowę skateparku upomnieli się sami miłośnicy jazdy na deskorolce i rolkach, którzy zgłosili swój pomysł do budżetu obywatelskiego. Ich propozycję poparło aż 4200 uczestników głosowania przeprowadzonego jesienią 2015 r. Od zwycięstwa w głosowaniu do rozpoczęcia budowy minęło sporo czasu. Najpierw okazało się, że skatepark nie powstanie na wskazanej pierwotnie działce i trzeba szukać innej lokalizacji. Rozważano kilka miejsc, w końcu wybór padł na inną działkę przy tej samej ulicy. Potem problemem okazały się pieniądze. Zniecierpliwieni pomysłodawcy podarowali



FOT. UM LUBLIN

wali prezydentowi Krzysztofowi Żukowi na 61. urodziny deskorolkę bez kółek. – Kółka będą, gdy będzie skatepark – obiecywał Jacek Harasimiuk, jeden z bojowników o miejsce do jazdy na

deskorolkach. Ten nietypowy happening przed Ratuszem odbył się latem 2018 r. Budowa zaczęła się niecały rok później i właśnie dobiegła do finału. – Obiekt jest już po odbiorach technicz-

nych – informuje Głazik. – Zostanie dopuszczony do użytkowania po uzyskaniu pozwolenia od nadzoru budowlanego. Ze skateparku będzie można korzystać po oficjalnym otwar-

ciu, które nastąpi jeszcze w lutym. Czy prezydent Żuk dostanie obiecaną kółka? – Jeżeli przyjdzie jeździć, to tak – zapewnia Harasimiuk.

DOMINIK SMAGA

KRONIKA POLICYJNA

Udawał brata bliźniaka

Poszukiwany przez policję 45-latek z Lublina, posługiwał się dowodem osobistym swojego brata bliźniaka. Chciał w ten sposób uniknąć odsiadki w więzieniu. W niedzielę po południu kryminalni pojechali do jednego z mieszkań w centrum Lublina. Podejrzewali, że może się tam ukrywać poszukiwany. Mężczyzna, który otworzył im drzwi, wylegitymował się dowodem osobistym.

– Funkcjonariusze zorientowali się jednak, że dokument nie należy do mężczyzny, a do jego brata bliźniaka. 45-latek myślał, że w ten sposób uniknie zatrzymania, ponieważ jest poszukiwany nakazem doprowadzenia – wyjaśnia Kamil Karbowiczek z zespołu prasowego lubelskiej policji. Mężczyzna dostał mandat za oszukiwanie policjantów. Najbliższy rok spędzi w więzieniu, gdzie odsiedzi zasądzony wyrok. **(JSZ)**

Sąsiedzka interwencja

Mieszkańcy osiedla zauważyli pijanego kierowcę, zatrzymali go i zabrali mu kluczyki. Do zdarzenia doszło na lubelskim Czechowie. 18-latek spowodował kolizję i próbował uciec. W nocy z soboty na niedzielę policjanci dostali sygnał o zatrzymaniu pijanego kierowcy. – Świadkowie widząc jego poczynania, podbiegli do jego auta i zabrali mu kluczyki. Z relacji jednego z mężczyzn wynikało, iż zauważył on przez okno jak kierowca samochodu marki kia uszkodził

jego zaparkowane auto i próbował odjechać – mówi Kamil Karbowiczek, z zespołu prasowego lubelskiej policji. Mundurowi sprawdzili trzeźwość 18-letniego kierowcy. Okazało się, że młody człowiek ma ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Nastolatek z Lublina odpowie przed sądem za prowadzenie samochodu po pijanemu. Grozi za to do 2 lat więzienia oraz nawet 15-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

(JSZ)

**Panu
Stefanowi Sękowskiemu**

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z Radia Lublin



n54

Zatarli pamięć, bo napis „niegodny”

KONTROWERSJE Ratusz poszuka nowego sposobu na upamiętnienie więźniów prowadzonych do obozu na Majdanku. Wspominająca ich tablica latami wisiała przy Drodze Męczenników Majdanka, ale na polecenie miasta pozbawiono ją napisu, który według Instytutu Pamięi Narodowej zawierał treści propagandowe

Dominik Smaga

Ponad pół wieku temu kamienna tablica została zamocowana w murze oporowym trzymającym skarpe wzdłuż przebudowanej wtedy ulicy nazwanej Drogą Męczenników Majdanka. Nazwa do dziś przypomina o osobach, które prowadzono tędy do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Mówił o nich również napis na tablicy, chociaż nie tylko o nich, bo wspominał też o „wyzwolen- czych wojskach radzieckich”, które wkroczyły tędy do miasta w roku 1944. Właśnie ta wzmianka razila w oczy część mieszkańców, którzy interweniowali w tej sprawie w Ratuszu.

– W związku ze zgłoszeniami mieszkańców Zarząd Dróg i Mostów zwrócił się w zeszłym roku do Instytutu Pamięi Narodowej i Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zasadności zastosowania tzw. ustawy dekomunizacyjnej – informuje Grzegorz Jędrzek z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Przypomina, że wspomniana ustawa zobowiązuje właścicieli nieruchomości do usuwania pomników i tablic pochwalających ustrój komunistyczny.

– W ocenie Instytutu Pamięi Narodowej tablica w sposób niegodny łączy mę-



Na zlecenie Zarządu Dróg i Mostów z tablicy usunięto wszelkie napisy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czeństwo więźniów Majdanka z działaniami propagandowymi na rzecz zaborczej Armii Czerwonej – czytamy w przywołanej przez Ratusz opinii IPN. Instytut uznał tablicę za niewłaściwą, podobnie jak służby wojewody.

– Lubelski Urząd Wojewódzki zwrócił się o trwałe usunięcie treści sprzecznych z ustawą do 15 stycznia 2020 r. – stwierdza Grzegorz Jędrzek. W piśmie od wojewody było zalecenie, że prace muszą być wykonane w sposób zapewniający „trwa-

uniemożliwienie odczytania napisu i ewentualnych symboli”. Na polecenie Zarządu Dróg i Mostów napis został zeszlifowany. Tablica nadal wisi, ale już bez treści.

– Szaleństwo tzw. dekomunizacji doprowadza na szczyty absurdu – stwierdza oburzony poseł Jacek Czerniak (Lewica) w swoim liście otwartym do prezydenta Lublina. – W latach 1941-1944 przez obóz przeszło około 150 000 więźniów. Wskutek zaplanowanej, masowej eksterminacji, chorób i prymitywnych warun-

ków bytowych, życie oddało około 80 000 osób – podkreśla parlamentarzysta i dodaje, że upamiętnienie ofiar obozu jest obowiązkiem zarówno władzy państwowej, jak i samorządowej. Czerniak wprost apeluje do prezydenta Lublina o „przywrócenie tablicy”. – Ofiarom Majdanka się to po prostu należy.

Samorządowcy przyznają, że zastanawiają się nad nowym upamiętnieniem więźniów. – Trwają rozmowy dotyczące możliwych form – zapewnia Jędrzek.

Deweloper kontra Ratusz

Z SĄDU W lutym dojdzie do kolejnej rozprawy w sporze o zagęszczenie blokami os. Botanik. Spółka Interbud Apartments chce tu zabudować teren zarezerwowany na zielen. Inwestor liczył na zgodę Rady Miasta w trybie „lex deweloper”, ale jej nie dostał. Odmowę zaskarżył do sądu i przegrał, ale zaskarżył wyrok i walczy dalej

Dominik Smaga

Spółka Interbud Apartments zamierza wybudować na os. Botanik dwa bloki mające łącznie 90 mieszkań oraz budynek przedszkola. Ta oprostowana przez sąsiadów inwestycja miałaby być prowadzona przy ul. Relaksowej.

Wskazany przez spółkę teren nie jest przeznaczony pod budowę bloków, bo obowiązujący plan zagospodarowania wyznacza tutaj obszar zieleni publicznej. Inwestor chciał ominąć to ograniczenie korzystając z ustawy „lex deweloper”. Pozwala ona na budowę mieszkań niezgodnie z planami zagospodarowania, pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta.

– Tylko w części wykorzystujemy możliwości, jakie daje ustawa, bo nie planujemy bloków 14-piętrowych i chcemy zabudować tylko około 40 proc. terenu – przekonywał radnych w maju Tomasz Grodzki, prezes spółki Interbud Apartments. Jednak Rada Miasta nie zgodziła się na budowę i poszła za głosem protestujących, którzy przyszli do Ratusza. – To



dotyczy nas i naszych dzieci – mówiła jedna z mieszkanki broniących przed zabudową zielonej działki między blokami. – To ostatni skrawek naturalnej zieleni.

Miażdżącą przewagą głosów rada podjęła uchwałę odmowną, czyli odprawiła dewelopera z kwitkiem. Za odmową głosowało 27 radnych, nikt nie był przeciw,

3 wstrzymało się od głosu. – Rada Miasta winna reprezentować interesy mieszkańców, którzy wnieśli bardzo wiele negatywnych opinii i uwag – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Spółka zaskarżyła uchwałę do sądu. Przekonywała tam, że radni nie mogli jej odmówić, bo wniosek był poprawny, a budowa nie byłaby

sprzeczna ze studium przestrzennym. Sąd był innego zdania. – Przepis pozwala radzie odmówić zgody na realizację inwestycji w trybie specustawy, nawet jeżeli spełnia ona wszystkie wymagane parametry, a wniosek jest poprawny formalnie – mówiła sędzia Joanna Cylc-Malec w ustnym uzasadnieniu orzeczenia.

To nie koniec sporu, bo wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego został zaskarżony przez spółkę do wyższej instancji. Interbud Apartments twierdzi, że orzeczenie jest niezgodne z prawem. Ponownie przekonuje, że jej wniosek spełniał wymogi ustawy i Rada Miasta nie mogła wydać odmowy.

Twierdzi, że uchwała nie była merytorycznie uzasadniona, a majowa dyskusja radnych miała charakter polityczny, podobnie jak głosowanie.

Ratusz nie zgadza się z tymi argumentami i liczy na to, że sąd oddali skargę spółki. – Odmowa była merytorycznie uzasadniona, gdyż teren, który inwestor zamierzał zabudować przeznaczony jest w planie zagospodarowania w przeważającej części, ponad 80 proc., pod zielen publiczną, którą należy chronić przed zabudową – stwierdza Zbigniew Dubiel, koordynator zespołu radców prawnych Ratusza. Powtarza, że rada miała prawo odmówić nawet, gdy wniosek jest poprawny i spełnia wymogi ustawowe. Przypomina też protest okolicznych mieszkańców. – Zdecydowanie sprzeciwili się inwestycji, podnosząc zarzuty odbierania mieszkańcom terenów zielonych i nadmiernego zagęszczania zabudowy.

Kto wygra spór? Skarga kasacyjna spółki Interbud Apartments ma być rozpoznana przez Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie 19 lutego.

A może szklana fara?

ZABYTKI Odbudować farę czy tego nie robić? Pomysłów na przywrócenie w przestrzeni Starego Miasta rozebranej w XIX wieku świątyni było kilka. Ostatni to... szklany kościół

Do tematu odbudowy XIII-wiecznego kościoła farnego św. Michała Archaniola w Lublinie nawiązał podczas uroczystego otwarcia wystawy na chórze archikatedry metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik. Na ekspozycji są bowiem m.in. zabytki związane z tym XIII-wiecznym kościołem, wśród nich Krzyż Trybunalski.

– Od 6 lat kopia tego krzyża wędruje po wszystkich parafiach naszej archidiecezji – mówił zebranym metropolita lubelski – Przy okazji misji ewangelizacyjnych ten krzyż przebywa zawsze tydzień w każdej parafii. Jest niezwykle omodlony przez setki tysięcy ludzi.

Po zakończeniu peregrinacji Krzyż św. będzie umieszczony w kościele św. Michała Archaniola. – Który jest jakby kontynuacją fary, która została kiedyś rozebrana. Ten krzyż wróci tam skąd niejako przyszedł do katedry – mówi arcybiskup Budzik.

Ma się to stać za kilka miesięcy, bo w marcu kończy się peregrinacja Krzyża św.

– W kwietniu rozpoczniemy w archikatedrze III Synod Archidiecezji Lubelskiej. I chyba połączymy

uroczystość otwarcia synodu z zanieśieniem Krzyża Trybunalskiego do kościoła św. Michała Archaniola – zapowiedział metropolita lubelski.

Zdaniem arcybiskupa Stanisława Budzika przy ul. Fabrycznej jest właśnie taką „współczesną farą”.

– Uważam, że świątynia została odbudowana przed wojną, w miejscu, w którym kościół był potrzebny – podkreślił metropolita lubelski, choć zdradził także, że od architektów z Warszawy otrzymał propozycję aby w miejscu, gdzie stała fara „wzniesić szklany kościół św. Michała”. Inwestycja pochłonęła by ok. 60 mln zł.

Kilka lat temu, o czym informowały wszystkie lubelskie media, pojawił się pomysł odbudowy lubelskiej fary. Z inicjatywą wyszło stowarzyszenie Lubelska Fara, którego głównym celem było „przywrócenie w świadomości lublinian obecności fary” i odbudowa tej świątyni.

– Jest to społeczny projekt grupy osób – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Nie wpłynęły do nas żadne wnioski, ani inne dokumenty w tym zakresie – podkreśla.

(AA, DRS)



KOŚCIÓŁ FARNY ŚW. MICHAŁA

Powstał w XIII w. w miejscu istniejącego wcześniej cmentarza. W XV w. świątynia została przebudowana, w tym czasie otrzymała wieżę. Pożary powodowały, że fara była wielokrotnie odbudowywana i przebudowywana. Niestety w 2 połowie XVII w. ze względu na braki pieniędzy i kłeski pojawiły się trudności w utrzymaniu budowli w odpowiednim stanie, zaś kolejne lata stały się początkiem popadania w ruinę budowli. Do ostatecznego upadku przyczyniła się bulla papieża Piusa VII powołująca do życia w 1805 roku diecezję lubelską. Katedrą ustanowiono nie farę lecz kościół pojezuicki św. Jana. Fara, ze względu na fatalny stan obiektu została rozebrana w połowie XIX w. Obecnie w tym miejscu znajdują się jedynie zrekonstruowane fundamenty dawnej świątyni i jej makieta.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 17 lipca 2019 r. prawomocnym z dnia 5 grudnia 2019 r. sygn. akt III K 937/18 Tomasz Pitucha, syn Bolesława i Emilii, z domu Pitucha, urodzony 11 października 1968 roku w Lublinie został uznany za winnego tego, że w dniu 23 września 2018 roku w Lublinie umieścił na publicznym profilu na Facebooku wpis, w którym pomówił za pomocą środków masowego komunikowania organizatora Marszu Równości w Lublinie Bartosza Staszewskiego o promowanie pedofilii, czyli postępowanie, które mogło poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonej przez niego działalności społecznej tj. popełnienie czynu, który wyczerpuje dyspozycję art. 212 § 2 kk w zw. z art. 212 § 1 kk i na podstawie art. 59 kk Sąd odstąpił od wymierzenia kary.

Na podstawie art. 212 § 3 kk orzeczonej została od Tomasza Pituchy nawiązka w wysokości 5000 zł na cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego tj. na rzecz Stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie, na podstawie art. 43 b kk podanie wyroku do publicznej wiadomości przez umieszczenie jego treści w prasie lokalnej tj. „Dzienniku Wschodnim” i Gazecie Wyborczej” oraz został zasądzony na rzecz oskarżyciela prywatnego zwrot poniesionych kosztów procesu.



Te drzewa miałyby zniknąć

ZIELEŃ Kolorowe, jaskrawe wstążki pojawiły się na pniach drzew, które znikną z ul. Lipowej, jeżeli władze miasta zrealizują zatwierdzony projekt przebudowy tej ulicy

Takie oznaczenie drzew to oddolna akcja przeciwników przebudowy w zaplanowanym przez Ratusz kształcie. Wstążki widać na drzewach zakwalifikowanych do usunięcia oraz tych przeznaczonych do przesadzenia. I jednych, i drugich przy Lipowej miałyby zabraknąć.

Aktualny projekt przewiduje usunięcie z tej ulicy ponad 43 proc. drzew. Według dokumentacji rośnie ich tu 69, z czego 19 ma być przesadzonych, zaś 11 wyciętych. Dodajmy, że ul. Lipowa miałaby

być przebudowywana w drugiej kolejności, po Al. Raclawickich i ul. Poniatowskiego, gdzie także planowane są spore wycinki.

Z Al. Raclawickich miałyby zniknąć 17 proc. drzew. Obecnie jest ich 396, z czego do wycięcia zakwalifikowano 26, natomiast 37 do przesadzenia. W przypadku ul. Poniatowskiego mowa o usunięciu 69 proc. zwinien-taryzowanych drzew, których doliczono się 173. Spośród nich 73 mają być wycięte, a 46 przesadzonych.

Z oficjalnych zapowiedzi wynika, że przebudowa Al.

Raclawickich może się zacząć już wiosną. W toku jest już przetarg mający wyłonić wykonawcę prac. Zleceniem zainteresowały się trzy firmy, a dwie z nich zaproponowały ceny mieszczące się w budżecie tej inwestycji ustalonym przez miasto na 110 mln zł.

Przypomnijmy, że na Al. Raclawickich mają być wyznaczone buspasy, jezdnie ma być poszerzana na skrzyżowaniach o dodatkowe pasy do skrętu w lewo, a wzdłuż jezdni, po jej obu stronach mają biec drogi rowerowe. Buspasy planowane są również w jezdni ul. Lipowej. **(DRS)**

Zabrać sztuce, dać na przewozy?

POMYSŁY W sprawie zapowiadanych na luty cięć w rozkładach jazdy interweniuje u prezydenta miasta opozycyjny radny Marcin Jakóbczyk (PiS)

Podkreśla, że okrojenie częstotliwości kursów będzie skutkowało nie tylko dłuższym postojem na przystanku, ale też tłokiem w pojazdach.

Przypomnijmy, że od 1 lutego główne linie autobusowe mają jeździć w dni powszednie co 20 minut, w soboty co 30, zaś w niedziele

co 50. Okrojone mają być też rozkłady linii trolejbusowych. Częściej niż dziś (ale rzadziej niż jesienią), pojadą natomiast linie 151 i 158.

Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy cięcia tym, że dostał od miasta mniej pieniędzy na utrzymanie komunikacji miejskiej. Fundusze na ten cel zostały okrojone o 15 proc. w porównaniu

z ubiegłorocznymi, a na dodatek rosną koszty kursów, m.in. za sprawą cen energii elektrycznej oraz wzrostu płac kierowców.

Samorząd Lublina tłumaczy, że nie może wydać więcej pieniędzy na komunikację, bo miejskie dochody ucierpiały wskutek rządowych zmian w systemie podatkowym.

Radny Jakóbczak proponuje, aby oszczędności poszukać gdzieś indziej. Proponuje zmniejszenie puli pieniędzy na promocję Lublina i zabranie pieniędzy miejskiej Galerii Labirynt, która zdaniem radnego „wzbudza wiele kontrowersji wśród mieszkańców”.

(DRS)

Śledztwo w Domu Słów

KULTURA To wielowątkowa sprawa, które rozwija się na naszych oczach. Wstrząsające fakty i głosy autentycznych świadków.

„Śledztwo Pisma” to pierwszy polski reporterski serial podcastowy. Jego autor – Miroslaw Wlekły – o kulisach jego powstania będzie opowiadał w czwartek, 30 stycznia, w Domu Słów (ul. Żmigród 1). Spotkanie poprowadzi Agnieszka Krawiec. Początek o godz. 18.

Po tajemniczej wiadomości od informatorów reporter wraca do bohaterów historii, którą opisał przed laty w reportażu dla „Dużego Formatu”. Okazało się,

że małżeństwo skazane za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad przybranymi dziećmi nadal jest na wolności. Nigdy nie zostali prawomocnie skazani, a lista ich ofiar jest znacznie dłuższa. Znęcanie się nad dziećmi to tylko wierzchołek góry lodowej.

Miroslaw Wlekły to reportażysta, autor nagradzanych książek: „All inclusive. Raj, w którym seks jest bogiem”, „Tu byłem. Tony Halik” oraz „Raban! O kościele nie z tej ziemi”. Trzykrotnie nominowany do nagrody im. Teresy Toruńskiej (za reportaże „Zabawa w króla ciszy”, „Swarka” i „Niewolnicy z bananowej republiki”). **OPRAC. AM**

Kupon konkursowy nr 2/6

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj laptopa

i unikatowe wydawnictwa

1. Który z projektantów banknotów z okresu II RP jest autorem projektu herbu państwowego?
2. Jakie budynki znajdują się na rewersach zaprojektowanych przez Zygmunta Kamińskiego banknotów?
3. Jakie grecko-rzymskie bóstwo znajduje się na awersach zaprojektowanych przez Zygmunta Kamińskiego banknotów?

- kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl
- skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Fundacji „Dajemy Wam Słowo” mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin
- regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.
* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in220 66

Wymyślili i zarobili

EDUKACJA Smog, recykling ale także popularyzacja matematyki. Co interesuje młodych?

Platforma edukacyjna dostosowana do potrzeb uczniów niepełnosprawnych, historyczna gra szkolna „Gra o rakietę. Szkoła konspiracji”, interaktywna mapa Lublina i przewodnik po miejskich muralach - to cztery zwycięskie projekty uczniów z Lublina i ze Świdniku w ogólnopolskim konkursie „Projektanci edukacji. Od pomysłu do projektu”.

Konkurs po raz dziesiąty już ogłosiło wydawnictwo Nowa Era. Napłynęło 887 projektów stworzonych przez ponad 24 tys. uczniów. Ich zadaniem było stworzenie konceptu, który będą mogli zrealizować jeśli wygrają konkurs zdobywając tym samym pieniądze na jego wykonanie.

- Co roku obserwujemy pewne trendy wśród uczniów zgłaszających swoje pomysły do konkursu. Podczas tej edycji bardzo dużo projektów dotyczyło walki ze smogiem, bardzo popularny był również temat „zero waste” i sprawy recyklingu, co pokazuje że dzieci i młodzież starają się stawiać czoła globalnym zmianom, jakie zachodzą teraz na świecie - komentuje Małgorzata Jankowska, koordynatorka inicjatyw odpowiedzialnych społecznie w wydawnictwie

Nowa Era i jurorka konkursu „Projektanci edukacji”.

- Niezależnie od tego, czy zgłoszone inicjatywy były związane z popularyzacją matematyki, programowania, czy z naukami humanistycznymi, widać że uczniowie chcą przede wszystkim wykorzystywać swoją wiedzę w realnym życiu. Bardzo ważne jest dla nich poczucie, że mogą wpływać na świat wokół nich i oddziaływać pozytywnie na innych ludzi. W swoich działaniach są bardzo odważni i pomysłowi, a my jako organizator konkursu jesteśmy z nich po prostu dumni - dodaje Jankowska.

Wśród finalistów znalazł się • Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych im. Prof. Zofii Sękowskiej z projektem „Platforma edukacyjna - Technik Informatyk”. Jej użytkownicy otrzymają informacje, o tym w jaki sposób nauczyć się i przystąpić do egzaminów zawodowych i je zdać. Platforma będzie przystosowana dla uczniów z dysfunkcją wzroku, słuchu (tłumacz języka migowego) oraz napisana językiem dostosowanym do specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów z autyzmem, w tym z Zespołem Aspergera. • Zrealizowany zostanie

także pomysł XIV Liceum Ogólnokształcącego przy ZSO Nr 1 im. Zbigniewa Herberta na przeprowadzenie w lutym trzydniowej gry w konspirację, której celem jest poznanie podstawowych zasad konspiracji oraz zdobycie wiedzy o akcji dostarczenia aliantom części rakiety V2 oraz wyników badań dokonanych przez polskich naukowców. Gra będzie niezwykła, bo uczniowie nie będą wiedzieli, kto bierze w niej udział. Podzieleni zostaną na grupy naukowców, konspiratorów, konfidentów, czy gestapowców i będą musieli odgrywać swoje role.

• W Szkole Podstawowej Nr 38 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie uczniowie klas II-III przygotowują planszę Lublina z jego najważniejszymi zabytkami zapisanymi w formie kodów QR. Trasa zwiedzania będzie zaprogramowana dla robota mBot. • W Szkole Podstawowej nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Świdniku uczniowie ożywią miejskie murali - każdy otrzyma tabliczkę z kodem QR, po zeskanowaniu którego będzie można wysłuchać i przeczytać zwiastującą z nim historię na ekranie smartfona bądź tabletu. Nagranie będzie miało formę słuchowiska radiowego.

ASK

50 złotych Zygmunta Kamińskiego

HISTORIA PIENIĄDZA 50-złotowy banknot Zygmunta Kamińskiego to niezwykle okaz. Był to pierwszy nominal 50 złotych zaprojektowany i wydrukowany w kraju. Za jego pośrednictwem Polacy po raz pierwszy zobaczyli nowe godło. Również po raz pierwszy banknot podzielono na dwie strefy w stosunku mniej więcej 1:3 z wyraźnym wyodrębnieniem pola na znak wodny. Taki podział obowiązuje do dziś na naszych banknotach. Być może to spowodowało, że 50 złotych z emisji z 1925 roku znalazło się wśród monet i banknotów wpisanych w 2018 roku na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata



Zapytacie, kim był prof. Zygmunt Kamiński (1888–1969)? – To wybitny rysownik, artysta grafik, malarz i architekt wnętrz, a później przede wszystkim pedagog. Niektórzy twierdzili, że „Kamiński nawet konia nauczył rysować” – mówi dr Marcin Markowski historyk, historik sztuki, numizmatyk, członek Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Edukację artystyczną rozpoczął w Warszawie. Jako uczeń V klasy Gimnazjum Rządowego zapisał się na wieczorne kursy rysunkowe w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Od 1906 roku uczył się w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Konrada Krzyżanowskiego i Ferdynanda Ruszczyca. Dwa lata później przeniósł się do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie kształcił się w pracowni Józefa Mehoffera. Pod jego okiem ukończył studia wyróżniony srebrnym medalem. Edukację artystyczną uzupełniał we Florencji, Paryżu i Rzymie. Od 1915 roku wykładał na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Mimo przejścia na emeryturę 45 lat później, wciąż prowadził wykłady.

Inspirowała go twórczość Jana Matejki, braci Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, a przede wszystkim Jacka Malczewskiego. Drobek twórczy Kamińskiego obejmował m.in. projekty znaczków pocztowych, afisze, ilustracje książkowe i banknoty. Był także autorem wzoru herbu państwowego z 1927 roku – otwarta korona bez krzyża, wprowadzone pięcioramienne rozepty. Wzór ten wykorzystano w okresie tzw. „Polski Ludowej” usuwając koronę. Artysta był jednym z założycieli grupy „Rytm”, której członkowie w dwudziestoleciu międzywojennym realizowali wiele zleceń państwowych takich jak: monety, banknoty, pomniki, dekoracje fasad kamienic starego miasta w Warszawie, czy dekoracje wnętrz transatlantyków M/s Batory i Piłsudski.

– Ten wybitny grafik, uczeń Józefa Mehoffera, po raz pierwszy zaproponował podział banknotu na dwa pola. Przestrzeń przeznaczoną do zadrukowania oraz białe pole na znak wodny. Ten schemat obowiązuje

go została przeznaczona do emisji jako nominal 20 i 50 złotych.

– Jest to piękny banknot utrzymany w neobarokowej stylistyce. Na awersie prof. Kamiński umieścił dwie postaci: żniwiarkę i Merkurego. Ubrana w stylizowany strój ludowy kobieta trzyma w prawej ręce sierp jednocześnie podtrzymując oburącz snop zboża. Dodatkowo u jej stóp stoi koszyk jabłek. Wszystko to sprawia, że możemy interpretować ją jako personifikację rolnictwa – najbardziej rozwiniętej dziedziny gospodarki II RP, z której żyło wówczas blisko 70 proc. ludności kraju, a 75 proc. krajowego eksportu stanowiły produkty rolne. Na tej stronie banknotu znajdują się jeszcze odwołania do: handlu (Merkury), przemysłu (koło zębate i młot) oraz gospodarki morskiej (kotwica). – Na rewersie Kamiński przedstawił dwa warszawskie gmachy instytucji finansowych. Od lewej jest to dawny Bank Polski i Giełda, obecnie Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II oraz Pałac Ministra Skarbu wchodzący w skład Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy Placu Bankowym. Po prawej Reduta Banku Polskiego przy Bielańskiej 10 w Warszawie. Od roku 1926 mieścił się w nim Bank Polski Spółka Akcyjna. Zestawienie tych dwóch gmachów miało pokazać ciągłość Banku Polskiego powstałego w 1828 roku z tym powstałym w 1924 roku – zaznacza dr Marcin Markowski.

go została przeznaczona do emisji jako nominal 20 i 50 złotych.

– Jest to piękny banknot utrzymany w neobarokowej stylistyce. Na awersie prof. Kamiński umieścił dwie postaci: żniwiarkę i Merkurego. Ubrana w stylizowany strój ludowy kobieta trzyma w prawej ręce sierp jednocześnie podtrzymując oburącz snop zboża. Dodatkowo u jej stóp stoi koszyk jabłek. Wszystko to sprawia, że możemy interpretować ją jako personifikację rolnictwa – najbardziej rozwiniętej dziedziny gospodarki II RP, z której żyło wówczas blisko 70 proc. ludności kraju, a 75 proc. krajowego eksportu stanowiły produkty rolne. Na tej stronie banknotu znajdują się jeszcze odwołania do: handlu (Merkury), przemysłu (koło zębate i młot) oraz gospodarki morskiej (kotwica). – Na rewersie Kamiński przedstawił dwa warszawskie gmachy instytucji finansowych. Od lewej jest to dawny Bank Polski i Giełda, obecnie Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II oraz Pałac Ministra Skarbu wchodzący w skład Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy Placu Bankowym. Po prawej Reduta Banku Polskiego przy Bielańskiej 10 w Warszawie. Od roku 1926 mieścił się w nim Bank Polski Spółka Akcyjna. Zestawienie tych dwóch gmachów miało pokazać ciągłość Banku Polskiego powstałego w 1828 roku z tym powstałym w 1924 roku – zaznacza dr Marcin Markowski.

CIKAWOSTKA

Tak jak to zostało wspomniane, w dwudziestoleciu międzywojennym były w obiegu dwa banknoty zaprojektowane przez profesora Kamińskiego. Różniły się one wielkością, wartością nominalną oraz portretem władcy w polu znaku wodnego. Dwudziestozłotówka weszła do obiegu kilka tygodni po 50 złotych – pod koniec marca 1927 roku. W porównaniu z „bratnim” nominałem osiąga on niebagatelne ceny na rynku kolekcjonerskim. O ile najpopularniejszą odmianę 50 złotych (emisja z 1 września 1929, dwie duże litery i kropka po nich) w stanie bankowym można kupić za około 100-150 złotych, to za najpopularniejszą dwudziestozłotówkę (emisja z 1 marca 1926, dwie duże litery i kropka po nich) w tym samym stanie kwota będzie przeszło 100 razy większa – około 14 000 złotych.



do dziś. Dla nominału 50 złotych artysta przewidział umieszczenie w polu znaku wodnego popiersie króla Stefana Batorego z obrazu przedstawiającego poselstwo cara Rosji Iwana IV Groźnego do króla Polski Stefana Batorego prosiące o pokój podczas oblężenia Pskowa – tłumaczy dr Marcin Markowski.

Natomiast dla nominału 20 złotych jako znak wodny Kamiński przewidział podobiznę Kazimierza Wielkiego zaczerpniętą z XIX-wiecznego pocztu królów i książąt polskich – autorstwa Aleksandra Lessera. Tutaj warto wspomnieć, że mamy dwa pocztu królów i książąt powstałe w XIX wieku. Jeden autorstwa Jana Matejki, który jest zdecydowanie bardziej znany, oraz autorstwa Aleksandra Lessera, który podobizny władców wykonał na podstawie ich nagrobków.

– Na rewersie znalazło się wpisane w kwadratowe pole godło Polski. Z racji powstania projektu w 1925 roku można uznać je za pierwotny wzór, który posłużył Kamińskiemu do stworzenia herbu państwowego. Ten został zatwierdzony w grudniu 1927 roku i do dziś jest symbo-

lem naszego kraju – mówi dr Marcin Markowski.

Jego żoną była pochodząca z Lubelszczyzny rzeźbiarka Zofia Trzcńska-Kamińska, która pierwsze nauki rysunku pobierała w Lublinie. Podejrzewa się, że mogła mieć również swój udział przy projektowaniu godła. Kto wie, być może na pomysł Kamińscy wpadli wspólnie podczas jednego z pobytów w Kozłowie, u hrabiostwa Zamoyskich. Kamiński był w Lublinie w sierpniu 1915 roku. W swoich pamiętnikach, wydanych pod tytułem „Dzieje życia w pogoni za sztuką”, wspominał m.in. wjazd legionów polskich do miasta.

Wróćmy do banknotu. Został wydrukowany przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych Spółka Akcyjna w Warszawie z dwiema datami emisji. Pierwsza – 28 sierpnia 1925, i druga – 1 września 1929. Poza datą emisji różnią się one również podpisem prezesa Banku Polskiego. W tym miejscu należy wspomnieć, że data emisji najczęściej nie ma nic wspólnego z datą faktycznego wprowadzenia banknotu do obiegu. Pięćdziesięciotówka z datą emisji 28 sierpnia 1925 weszła do obiegu

„50 złotych projektu Zygmunta Kamińskiego” - awers i rewers 50 złotych emisji z 1 września 1929 r.

prawie dwa lata później niż wskazuje na to data umieszczona na przedniej stronie nominału – 1 marca 1927 roku. Oba były w obiegu do końca maja 1940 roku.

W połowie listopada 1924 roku Bank Polski zorganizował konkurs na projekty banknotów o nominałach 20 i 100 złotych. Było to pierwsze w historii przedsięwzięcie tego typu. Jednak nie spotkał się on z zainteresowaniem ze strony artystów – zgłosiło się jedynie siedmiu, z czego parę trzech z nich zostały odrzucone. Na posiedzeniu komisji konkursowej w styczniu 1925 roku postanowiono nie przyznawać pierwszej nagrody. Niezadowolające rozstrzygnięcie spowodowało, że jeszcze w tym samym miesiącu rozpisano drugi konkurs. Rozstrzygnięto go na wiosnę 1925 roku. Pierwszą nagrodę przyznano projektowi Józefa Mehoffera, drugą otrzymał Zygmunt Kamiński, a trzecią Edmund Bartłomiejczyk. Zgłoszona na konkurs praca Kamińskie-

Uchwały śmieciowe do kosza. Radni nie chcieli decydować

ZAMOŚĆ Wczoraj radni mieli głosować w sprawie wyższych stawek za gospodarowanie odpadami komunalnymi. I zająć się zmianą sposobu ich naliczania. Choć prezydent naciskał, że czas goni – zdjęli projekty uchwał z porządku obrad

Agnieszka Dybek

Od 1 stycznia obowiązują w Zamościu nowe, uchwalone w październiku zeszłego roku, stawki za odbiór odpadów. Mieszkańcy płacą 16 zł od osoby w przypadku segregowanych i 32 zł od osoby za odpady, które nie są posegregowane.

W porządku obrad poniedziałkowej sesji było podjęcie uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, uiszczanej przez właścicieli nieruchomości zamieszkałych, położonych na terenie Zamościa.

Blisko dwie godziny zajęło 21 radnym ustalanie porządku obrad. W wyniku dyskusji – podczas której radni wnio-



W czasie gdy zamykaliśmy to wydanie gazety, prezydent na piątek zwołał nadzwyczajną sesję

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

skowali o zdjęcie uchwał oraz autopoprawek, które wniósł prezydent – kontro-

wersyjne projekty przepadły już na etapie konstruowania przebiegu sesji. Choć prezy-

dent Andrzej Wnuk tłumaczył, wyliczał i zapowiadał, że będzie zwoływał do skut-

ku sesje nadzwyczajne. Chodzi o terminy.

Do 9 lutego miasto ma czas, by podpisać umowę z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, które jako jedyne stanęło do przetargu na odbiór odpadów komunalnych na 9 miesięcy tego roku. Aktualnie odbiór odbywa się w trybie zamówienia z wolnej ręki. I taka sytuacja potrwa do 29 lutego. Na marzec i dalsze miesiące – nie ma umowy.

Radni już na posiedzeniach komisji krytykowa-

li pomysł, by od kwietnia mieszkańcy płacili 30 zł od osoby za wywóz odpadów, a później by opłaty były naliczane w nowy sposób. Władze miasta chcą, by było to związane ze zużyciem wody. Kto zużyje metr sześcienny wody, za śmiecie zapłaci 10 złotych. Urzędnicy szacują, że przeciętnie będzie to 23,90 zł od osoby.

Uzasadnienia zmian to: konieczność dostosowania stawek opłat do wzrostu kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, rozsądniejsze zużycie wody – bo jej oszczędzanie zmniejszy rachunki za odpady. Chodzi też o uszczelnienie systemu.

Bez względu na sytuację na sesji, w lutym mają się odbyć konsultacje z mieszkańcami w sprawie sposobu naliczania opłat za śmiecie. Wniosek w tej sprawie trafił na biurko prezydenta Zamościa.

Autobusy pojadą inaczej

CHEŁM Spore zmiany nastąpią od 2 marca w rozkładzie jazdy chełmskich autobusów. I choć spółka Chełmskie Linie Autobusowe zapewnia, że wygodnie będzie można dojechać w praktycznie każdy punkt miasta, to lepiej dokładnie przestudiować rozkład jazdy, żeby uniknąć niepotrzebnych pomyłek.

Co się zmieni? Nie będzie już linii 2B i 5C – linia nr 2B zmieni nazwę na nr 14, a linia nr 5C na nr 10. Nie będzie linii nr 15 i 24, bo obydwie będą póki co zawieszone.

Linia nr 6 – kursować będzie tylko w jednym kierunku: ul. Jagiellońska Pętla

– Rolnicza – 11 Listopada – I Pułku Szwoleżerów – Pl. Gdański – AK – Lwowska – Droga Męczenników – Połaniecka – Wolności – Wojsławicka – Żołnierzy I AWP – Hrubieszowska – Litewska – Ogrodnicza – Łowiecka – Jagiellońska Pętla.

W przeciwnym kierunku kurs nr 6 będzie już linią nr 7 (trasa odwrotna do linii nr 6), czyli Jagiellońska Pętla – Łowiecka – Ogrodnicza – Litewska – Hrubieszowska – Wiejska – Batorego – Żwirki i Wigury – Żołnierzy I AWP – Wojsławicka – Wolności – Połaniecka – Droga Męczenników – Lwowska – AK – Lubelska

– Młodowskiej – I Pułku Szwoleżerów – 11 Listopada – Rolnicza – Jagiellońska Pętla.

Linia nr 13 kursować będzie od Dworca PKP – Piłsudskiego – Wołyńska – Brzóska – 11 Listopada – I Pułku Szwoleżerów – Słowackiego – Żwirki i Wigury – Żołnierzy I AWP – Wojsławicka – 3 Maja – Lwowska – AK – Lubelska – Zawadówka – na pętli na osiedlu Gwarek i z powrotem przez przystanki Gwarek Pętla – Zawadówka – Lubelska – AK – Lutosławskiego – Wieniawskiego – Lwowska – 3 Maja – Wojsławicka – Żołnierzy I AWP – Hrubieszowska – Wiejska

– Batorego – Słowackiego – I Pułku Szwoleżerów – Piłsudskiego – Dworzec PKP.

Będzie nowy przystanek „Rolnicza/Reja”, ale – uwaga – autobusy linii nr 5 nie będą dojeżdżały na przystanek „Przemysłowa/Rolnicza”.

Zmieni się układ pętli autobusowej na osiedlu Gwarek. – Od marca autobusy kursujące w kierunku ul. Lubelskiej będą odjeżdżały z przystanku przy blokach, natomiast w kierunku ul. Rejowieckiej z przystanku po przeciwnej stronie. Szczegóły są dostępne w internecie na stronie cla.net.pl. w zakładce: rozkład jazdy od 2 III. (WZ)

Odpowie za rozbój na nastolatku

Kryminalni z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim ustalili sprawcę rozbój na szkodę nastoletniego mieszkańca miasta. Do zdarzenia doszło w miniony weekend na terenie parkingu stacji paliw. Sprawca zaatakował młodzieńca, a z

kieszeni jego kurtki skradł telefon komórkowy.

O dokonanie tego czynu podejrzany jest 22-letni mieszkaniec gm. Drelów. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Za popełniony czyn grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Akcja w drodze na służbę

Łęczyński policjant jadąc na służbę zauważył volksvagena, którego styl jazdy wskazywał, że kierowca może znajdować się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusz zatrzymał 69-letniego kierowcę i

poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki uniemożliwił mu dalszą jazdę.

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że mężczyzna miał prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. (DW)

Pomnik wciąż czeka na decyzje komitetu i miasta

BIAŁA PODLASKA Sprawa pomnika-laweczki Bogusława Kaczyńskiego wciąż w zawieszeniu. Społeczny komitet jego budowy czeka na odpowiedź od magistratu, a magistrat od przewodniczącego komitetu. A pomnik jest już przecież gotowy.

Sporo zamieszania w tej sprawie wywołała zamieszczony ostatnio na jednym z portali internetowych w Białej Podlaskiej komunikat: „Popierając społeczną inicjatywę budowy pomnika Bogusława Kaczyńskiego, znanego białaczanina, informujemy i prosimy o wsparcie finansowe wykonanego już pomnika. Z informacji, które przekazała nam Białoskopodlaska Izba Gospodarcza wynika, że do sfinalizowania tej szlachetnej inicja-

tywy brakuje ok. 20 tys. zł. Licząc na hojność i wsparcie czytelników i widzów podajemy dane do wpłat”.

Czytelnicy byli pewni, że chodzi o kolejny pomysł budowy pomnika. – To nie jest nowa inicjatywa. Wystąpiłiśmy do przedsiębiorców o drobne wsparcie i prywatny e-mail dostał się do mediów – tłumaczy Kamil Paszkowski, przewodniczący komitetu i dyrektor biura senatora Grzegorza Biereckiego (PiS).

Przypomnijmy, że Bogusław Kaczyński, znany krytyk muzyczny, w Białej skończył liceum, był m.in. honorowym obywatelem miasta. Po jego śmierci zawiązał się komitet, który zbierał pieniądze na pomnik. Rzeźbiarzem monumentu jest Stanisław Milewski, który wykonał



Bogusław Kaczyński, znany krytyk muzyczny, w Białej Podlaskiej skończył liceum, był m.in. honorowym obywatelem miasta

FOT. ARCHIWUM

także pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich w Białej Podlaskiej. Odlana z brązu figura Bogusława Kaczyńskiego czeka teraz, aż komitet i władze miasta dojdą do porozumienia.

W międzyczasie środowisko skupione wokół komitetu oraz radni Zjednoczonej Prawicy zorganizowali we wrześniu happening na parkingu przy urzędzie miasta. Przywieź-

li gotowy pomnik na przyczepce.

– W październiku zostawiłem w Urzędzie Miasta pismo z opinią prawną tej sytuacji i niestety, do tej pory nie doczekałem się odpowiedzi. Białskiego urzędu terminy nie obowiązują – dziwi się Paszkowski.

Urząd miasta odbija piłeczkę. – Pan prezydent nie otrzymał stanowiska od przewodniczącego komitetu fundatorów, chociaż urząd kontaktował się w tej sprawie. Naczelnik Gabinetu Prezydenta na początku grudnia proponował przewodniczącemu spotkanie, ale nie mamy żadnej odpowiedzi – relacjonuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Poza tym, zdaniem urzędników, mieszkańcy chcą, by

pomnik stanął w miejscu ogólnodostępnym. Docelowo chodzi o część parku Radziwiłłowskiego przy Zespole Szkół Muzycznych. – Fundacja Orfeo im. Bogusława Kaczyńskiego zamierza wystosować do komitetu fundatorów ławeczki pismo w sprawie jej usytuowania przy wejściu do szkoły muzycznej lub fontannie w ogrodzie włoskim – zaznacza Kuc-Stefaniuk.

– Spotykać się i rozmawiać można codziennie, ale w kwestiach urzędowych jest mi potrzebny dokument – odpowiada przewodniczący komitetu. Chodzi o pewien problem proceduralny, bo zgoda udzielona przez miasto w 2018 roku nadal jest wiążąca prawnie.

EWELINA BURDA

Powietrze znówu brudne od pyłu. Nawet 824 proc. normy

PUŁAWY, LUBLIN Jeśli czujniki systemu Airly nie kłamią, puławianie mają poważny problem. W ostatnich dniach jakość powietrza w mieście znacznie się pogorszyła. Mimo lekkiej zimy, ilość szkodliwych pyłów wieczorami przekracza 500, a miejscami nawet 800 procent normy!

Radosław Szczęch

Jeszcze tydzień temu wydawało się, że w tym sezonie powietrze mamy wyjątkowo czyste. Według monitorującego ilość zawieszonych w nim pyłów systemu Airly, nieznaczne przekroczenia norm obserwowano jedynie w godzinach wieczornych. Niestety, okazało się, że te pozytywne wskazania były krótkotrwałe. Od ostatniego weekendu czujniki znów zaczynają wskazywać smutną prawdę o tym, że puławskie powietrze jest gęste od szkodliwych pyłów.

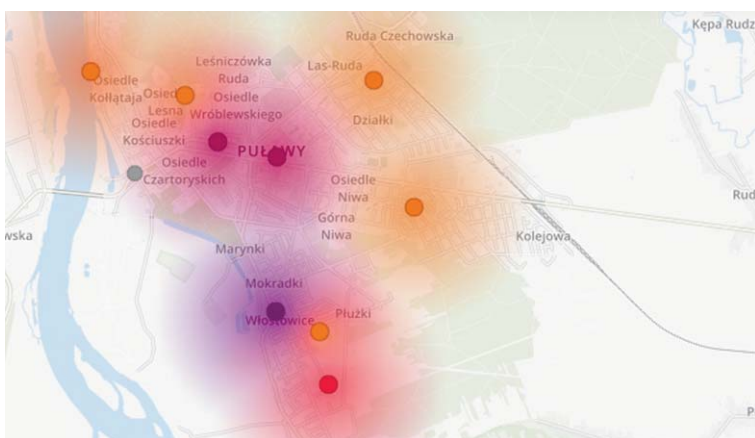
W niedzielę o godz. 19:00 na skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Włostowskiej, poziom pyłu PM 2,5, czyli drobinek o wadze do 2,5 mikrogramów, dopuszczalną normę przekroczył ponad ośmiokrotnie (824 proc.). Ponad siedmiokrotnie więcej, niż powinno w powietrzu znajdowało się także pyłu o większej masie (PM 10). Badanie w tym samym miejscu wykazało 720 proc. normy.

Złe powietrze jest także w centralnej części miasta. W pobliżu Urzędu Miasta oraz przy ul. Centralnej poziom zanieczyszczenia przekraczał średnio 420–560 proc. Według skali Airly, jakość powietrza w tych rejonach Puław wieczorami jest „bardzo zła”.

Niewiele lepiej jest w innych częściach Puław. Na ul. Różanej pomiędzy os. Niwa a os. Górna-Kolejowa, o godz. 22 normy przekroczone o 240–300 proc. Podobny wynik czujniki zanotowały przy ul. Kochanowskiego, Niemcewicz i 6 Sierpnia.

Średnio najmniej pyłów wisi w powietrzu mierzonym na os. Wólka Profecka, gdzie w trakcie dobowych pomiarów ilość PM 2,5 sporadycznie przekracza 300 proc.

Smogowy lubelski poranek
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Puławy. Kolor fioletowy oznacza najwyższy w niedzielę stopień zanieczyszczenia powietrza
RYS. AIRLY

normy. Trochę lepsza jakość powietrza jest w Końskowoli (w szczycie do 233 proc.), a najlepsza w Nałęczowie, gdzie w trakcie dnia normy w ogóle nie są przekraczane. W tych

dwóch ostatnich miejscowościach za wyniki pomiarów odpowiada Syngeos.

Co zrobić, żeby jakość powietrza w Puławach była lepsza? Jednym

z najważniejszych czynników jest ogrzewanie. To, czym palimy w piecach, regularnie sprawdza Straż Miejska.

– Nasze kontrole w tym sezonie grzewczym nie wykazały nieprawidłowości, które skutkowałyby nakładaniem mandatów. Zanieczyszczenie powietrza nie wynika obecnie z tego powodu, że mieszkańcy powszechnie spalają odpady. Problemem najczęściej jest jakość opału, szczególnie węgla, oraz sposób rozpalania w piecach – mówi Grzegorz Surowiecki, komendant SM w Puławach.

Jak tłumaczy szef straży, chodzi o to, że wielu mieszkańców rozpalając kocioł, zbyt szybko, czyli przy zbyt niskiej temperaturze, wrzuca do niego węgiel.

– To błąd, który powoduje znaczne zapylenie. Należy odczekać, aż piec się nagrzej. Wielu mieszkańców o tym nie wie lub o tym zapomina – przyznaje Surowiecki.

Gdy na miejsce wzywana jest straż, na ogół wszystko jest już w porządku, bo piec zaczyna pracować w optymalnej temperaturze, a spaliny nie przekraczają norm.

Kwestia zapylenia powietrza jest o tyle ważna, że ma bezpośredni wpływ na zdrowie mieszkańców. Drobinki pyłu to mieszanina różnych cząsteczek, w tym rakotwórczych metali ciężkich. Ich przedostanie się do krwi powoduje pogorszenie nie tylko samopoczucia, ale także stanu zdrowia. Długotrwałe oddychanie wysoko zanieczyszczonym powietrzem może powodować kaszel, duszności, a nawet zaburzenia rytmu serca. Zwiększa również ryzyko zawału, udaru mózgu, wystąpienia nowotworów itp.

W LUBLINIE TEŻ ZŁE

Normy pyłów zawieszonych PM10 oraz PM 2.5 ponownie zostały przekroczone – wynikało wczoraj z danych z czujnika umieszczonego przy ul. Obywatelskiej. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska oznaczył jakość powietrza w Lublinie jako złą.

Według informacji z mapy monitorowania stanu jakości powietrza, udostępnionej przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, przekroczone zostały normy pyłów zawieszonych PM10 oraz PM2.5. O godz. 8 stężenie pierwszego z nich wynosiło 87 mikrogramów na metr sześcienny. Dobowa norma to 50 mikrogramów na metr sześcienny. Z kolei w przypadku PM2.5 sprawa wyglądała nawet gorzej. O tej samej godzinie czujniki wskazywały stężenie na poziomie 86,4 mikrograma na metr sześcienny. Średnia roczna norma to 20 mikrogramów na metr sześcienny. (KYKU)

Skradziony dostawczak nie wyjechał z Polski



Samochód dostawczy skradziono w Niemczech
FOT. NOSG

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej odzyskali pochodzący z przestępstwa samochód dostawczy Renault Master o wartości 60 tys. zł.

Autem usiłował wyjechać z Polski przez przejście w Hrebennem 71-latek obywatel Ukrainy. W czasie kontroli granicznej funkcyjona-

riusze ustalili, iż pojazd został wcześniej skradziony na terytorium Niemiec. Wszczęto postępowanie przygotowawcze, sprawę przejęła policja.

W ubiegłym roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali prawie 300 pojazdów pochodzących z przestępstwa o wartości blisko 15 mln zł. (DW)

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Honorowy obywatel Przemysław Litwiniuk

Przemysław Litwiniuk (PSL) otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Międzyrzecza Podlaskiego. Wcześniej takie wyróżnienie odebrały m.in. Sława Przybylska czy Elżbieta Dzikowska.

Litwiniuk mieszka w Międzyrzeczu Podlaskim, w ubiegłym roku uzyskał stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne, jest wykładowcą na SGGW w Warszawie. W latach 2014–2018 był przewodniczącym sejmiku województwa lubelskiego.

– Wręczamy ten tytuł młodemu człowiekowi. Bardzo nam brakuje tego pokolenia, pokolenia dr. Przemysława – zaznacza Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza.

Litwiniuk urodził się w 1980 roku. – Tworzy nam się pewna przepaść pokoleniowa. Brakuje młodych, ambitnych, pracowitych osób. Większość dzisiejszego pokolenia koncentruje się na robieniu karier i własnym rozwoju – podkreśla Kot. – Ten, kto wykonuje funkcje publiczne, wie, jak dzisiaj trudno to robić, gdy spotykamy się z krytyką i ostrą opinią. Przykład pana Przemys-



Przemysław Litwiniuk – Honorowy Obywatel Międzyrzecza Podlaskiego

FOT. UM MIĘDZYRZEC PODLASKI

sława zasługuje na uznanie. To świetny samorządowiec, polityk działający publicznie, znalazł też czas, by założyć rodzinę. To o czymś świadczy. Zasługuje na nasze wsparcie i docenienie – uważa burmistrz.

Honorowy Obywatel nie krył wzruszenia. – W życiu spotkało mnie wiele niezaskluszonych ocen, tym lepiej jestem przygotowany do przyjęcia tego niezaskluzonego zaskluzytu – mówił na wstępie wyróżniony. – Wyznam zasadę, że jeżeli ktoś do mnie dzwoni, to

pytam, co możemy razem zrobić dobrego, czy to w polityce, czy w samorządzie, czy w działalności naukowej – przyznaje. – Z naszej współpracy będzie jeszcze można wiele dla ludzi uzyskać. Są wyzwania przed nami, bo musimy zaktywizować młode pokolenie – podkreśla Litwiniuk. – Czuję się jeszcze bardziej odpowiedzialny za to, aby społeczności tego miasta żyło się lepiej – zaznacza na koniec Honorowy Obywatel. Tytuł przyznano na ostatniej sesji rady miasta. (EB)

Straci funkcję za „frajerów” i „Adriana”?

KONFLIKT Daniel Dragan może stracić funkcję wiceprzewodniczącego rady powiatu bialskiego. Jego odwołania chcą radni Prawa i Sprawiedliwości. Powód? Obrażliwe wpisy na Facebooku

Ewelina Burda

Dragan dostał się do rady dzięki 356 głosom swoich wyborców. Reprezentuje komitet Porozumienie Samorządowe 2018. W przeszłości był jednak bliskim współpracownikiem byłego posła Stanisława Żmijana (PO). Wiceprzewodniczący podpadł ostatnio swoim kolegom z PiS.

Nie przystoi przewodniczącemu

– Wypowiedzi, które pan radny prezentuje w mediach społecznościowych nie przystoją wiceprzewodniczącemu. On powinien radę łączyć, a nie dzielić – uważa Janusz Skólimowski (PiS), wicestarosta powiatu. Na czele powiatu stoi starosta Mariusz Filipiuk z PSL.

Chodzi o wpisy Dragana na jego prywatnym profilu na Facebooku. Na przykład o ten z 2 stycznia tego roku: „Partyni koledzy winni zwolnienia dr. Haidara oburzyli się za nazwanie ich idiotami. Teraz okazuje się, że dodatkowo byli również frajerami. W ten sposób rozkłada się administrację, wojsko czy służbę zdrowia. Specjalistów zastępują partacze”.

Albo o wpis z 6 grudnia ubiegłego roku: „Adrian zarał sam siebie”. Ten ostatni odnosi się do prezydenta RP Andrzeja Dudy. Zdaniem radnych PiS, którzy powołują się na słowa Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, to publiczna obraza i znieważenie prezydenta, co można traktować jak przestępstwo.

– Takie sformułowania nie budują poczucia jedności rady i w praktyce mogą uniemożliwić współpracę. To raczej buduje mury



Daniel Dragan

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– zaznacza wicestarosta i przypomina, że na przesłuchaniach lat w radzie zasiadali reprezentanci różnych opcji politycznych i nigdy z żadnej ze stron nie padały takie słowa.

– Pan radny przekroczył dopuszczalne formy wypowiedzi. To dzieje się po raz pierwszy. Wierzyliśmy, że wiceprzewodniczący wybrany również naszymi głosami będzie godnie reprezentował całą radę powiatu, ale nie podolał. Zawiódł nasze zaufanie – nie ukrywa Skólimowski.

Tłumaczy, że wniosek o odwołanie to wyraz dezaprobaty. – Nie chcemy knebłować nikomu ust, ale kultura wypowiedzi i szacunek do innych powinien obowią-

zywać wszystkich – podkreśla wicestarosta.

Pod wnioskiem podpisali się jeszcze radni: Tomasz Bylina, Marian Tomkowicz, Czesława Caruk, Marek Uściński, Radosław Sebastianiuk (wszyscy z PiS).

Nerwowe reakcje na krytykę

Tymczasem wiceprzewodniczący Daniel Dragan uważa, że to działanie czysto polityczne. – Ma ono odwrócić uwagę od bieżących problemów PiS-u w powiecie bialskim. Protesty mieszkańców po usunięciu Riada Haidara z funkcji ordynatora oddziału neonatologicznego, skandalicznie niska wycena świadczeń dla oddziału ginekologiczno-

– położniczego w Międzyrzeczu Podlaskim czy spadające obroty lokalnych przedsiębiorców – to tylko niektóre z nich – podkreśla. – Bezkompromisowe i rzetelne recenzowanie tych działań spotyka się z nerwową reakcją lokalnych struktur PiS-u – uważa wiceprzewodniczący.

Jego zdaniem, wniosek świadczy o „hipokryzji” jego autorów. – Gdy w sprawach o znacznie mniejszej wadze językiem znacznie gorszym posługuje się Dominik Tarczyński czy Krystyna Pawłowicz, radni milczą – zauważa Dragan.

Zapewnia jednocześnie, że nie jest w konflikcie z radnymi. – To zwykła dyskusja polityczna. Dla wnioskodawców może się ona wydawać niekomfortowa, bo na poziomie lokalnym nie mają wsparcia ze strony publicznych mediów i aparatu hejterskiego, zorganizowanego na potrzeby ich partii – podkreśla.

Głosowanie w sprawie wniosku odbędzie się na sesji 31 stycznia. Będzie ono tajne. – O głosowanie jestem spokojny. Od funkcji wiceprzewodniczącego rady są dla mnie ważniejsze projekty, które zaczynamy wdrażać. Ostatnio udało się złożyć kilka ciekawych projektów kulturalnych do programu Polska–Białoruś–Ukraina. Kolejne przygotowujemy w ramach konkursów MSZ – tłumaczy wiceprzewodniczący.

Wicestarosta bialski liczy, że większość radnych podzieli jego opinię. – Że to nie jest standard, który nas obowiązuje. Chyba granicę tolerancji mamy podobną – zaznacza Skólimowski.

W radzie powiatu bialskiego 12 mandatów należy do PSL, 8 ma PiS, a 3 przypadły KWW Porozumienie Samorządowe.

Awansowali w olimpiadzie ZUS

Znamy już listę szkół z regionu, które awansowały do wojewódzkiego etapu olimpiady pod hasłem „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. W tym roku w naszym regionie zakwalifikowało się do niego 21 szkół. W marcu uczniowie powalczą o udział w ogólnopolskim finale.

Do szkolnego etapu olimpiady zgłosiło się ponad 35,5 tys. uczniów z prawie tysiąca szkół w całej Polsce, w tym prawie 1,3 tys. uczniów z województwa lubelskiego. Konkurs zorganizował Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jest on częścią projektu edukacyjnego „Lekcje z ZUS”, który daje uczniom wiedzę o prawach i obowiązkach wynikających z ubezpieczeń społecznych – o emeryturach, zasiłkach, ubezpieczeniach i prowadzeniu własnej firmy. Zwycięzcy olimpiady w finale mogą liczyć na indeksy na studia, dodatkowe punkty

w rekrutacji na wiele uczelni i nagrody rzeczowe. Etap szkolny odbył się na początku grudnia. Najlepsi uczniowie z każdej szkoły stworzyli trzyosobowe drużyny. 21 zespołów z najwyższą łączną liczbą punktów zmierzy się ze sobą w wojewódzkim etapie olimpiady. Sześć drużyn jest ze szkół z Lublina, cztery z Biłgoraja, dwie z Janowa Lubelskiego, dwie z Radzyna Podlaskiego i po jednej z: Chelma, Siedliszcza, Krasnostawu, Siennicy Różanej, Tomaszowa Lubelskiego, Korolówki-Osady i Leśnej Podlaskiej. Etap wojewódzki rozstrzygnie się 20 marca. Wtedy dowiemy się, który zespół uczniów awansuje do ogólnopolskiego finału olimpiady o ubezpieczeniach społecznych. Pelen skład drużyn zakwalifikowanych do wojewódzkiego etapu znajduje się na stronie www.zus.pl w zakładce o projektach edukacyjnych. (MK)

Weronika może słyszeć. Potrzebna pomoc

19-letnia Weronika Kacprzak z Radzyna Podlaskiego urodziła się z zespołem Downa i wadą serca. Do tego doszedł obustronny niedosłuch. Caritas organizuje zbiórkę na zakup aparatów słuchowych dla dziewczyny.

– Córkę chciałaby mieć własny pokój, a ja marzę, aby mogła nas wyraźnie słyszeć – mówi Agnieszka Kacprzak, mama Weroniki. O niedosłuchu rodzina dowiedziała się, gdy dziewczynka skończyła 12 lat. Aparaty pomogłyby jej w codziennym funkcjonowaniu i niwelowaniu niepełnosprawności. Nastolatka bardzo lubi malować i oglądać bajki w telewizji. – Zazwyczaj nastawia dźwięk bardzo głośno, aby cokolwiek słyszeć. Z uwagi na częste choroby, jest stałym pacjentem lekarza pediatry, ale również innych specjalistów: kardiologa i laryngologa – opowiada pani Agnieszka. Jedynym żywicielem rodziny jest mąż Marek. – Brakuje nam środków na zakup aparatu



Weronika

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

słuchowego. Wierzymy, że uda się go zakupić. Już teraz dziękujemy za wsparcie – zaznacza Kacprzak. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Weroniki Kacprzak. Każdy, kto zechce wesprzeć dziewczynę, może wpłacić pieniądze na konto: Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce 21 9194 0007 0027 9318 2000 0260, z dopiskiem: „48712 – Kacprzak. (EB)

Jest pomysł na nowy mural w Białej Podlaskiej

Stowarzyszenie Biała Samorządowa chce, aby kolejny mural w mieście poświęcony był malarzowi Ludwikowi Maciągowi. W tym roku przypada 100. rocznica urodzin artysty.

Maciąg urodził się co prawda w Krakowie, ale w 1922 roku rodzina przeniosła się do Białej Podlaskiej, gdzie malarz ukończył m.in. gimnazjum J. I. Kraszewskiego, a jego ojciec służył w garnizonie 9. Pułku Artylerii Lekkiej.

– Inicjatywa wypłynęła z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, od prof. Stanisława Baja, który był asysten-

tem nieżyjącego już Maciąga – mówi Małgorzata Nikolska ze stowarzyszenia Biała Samorządowa, była dyrektor bialskiego muzeum. Maciąg zmarł w 2007 roku.

– Jako stowarzyszenie zwróciliśmy się do prezydenta, aby to usankcjonować – zaznacza Nikolska. W bialskim muzeum znajduje się kilkanaście dzieł twórcy, w maju placówka planuje wystawę z okazji 100. rocznicy urodzin malarza. – Myślę, że w mieście wciąż żywa jest pamięć o profesorze – zauważa członkini stowarzyszenia.

Za projekt i wykonanie muralu odpowiadać będą studenci ASP. – W Białej Pod-



Taki mural powstał w Białej Podlaskiej w 2017 roku

FOT. ARCHIWUM/EB

laskiej jest wiele niezagospodarowanych miejsc, nawet w samym centrum. Nie

wiem, czy wszystkie ściany należą do miasta, ale jako stowarzyszenie możemy wy-

stąpić do osób prywatnych z taką propozycją – zaznacza Nikolska. Na razie nie wybrano jeszcze lokalizacji. – Takie murale powinny powstawać w mieście cyklicznie – uważa była dyrektor muzeum.

Przypomnijmy, że w Białej Podlaskiej są dwa murale, ostatni powstał we wrześniu 2017 roku i jest poświęcony Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Drugi istnieje od 2012 roku i przypomina o żołnierzach wyklętych. – Jego sposób wykonania jest amatorski – ocenia Nikolska. Jej zdaniem, murale mogą przyczynić się do podniesienia atrakcyjności turystycznej miasta. – Zamiast kolejnych

pomników, można w ten sposób upamiętniać ważne wydarzenia czy postacie związane z regionem. To często pierwszy kontakt ludzi ze sztuką, a więc jest to też działanie edukacyjne – zauważa. – Jako kolejny mógłby powstać mural upamiętniający Bogusława Kaczyńskiego i operetkę – dodaje. W ocenie Małgorzaty Nikolskiej, dzięki takim muralom miasto zyskuje charakter, nie jest nijakie.

Stanowisko w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin prof. Ludwika Maciąga zamierza również przyjąć na sesji w piątek rada miasta. (EB)

Naukowiec sprawdza: Przedsiębiorco, czy jesteś szczęśliwy

BIZNES Bycie przedsiębiorcą z jednej strony obarczone jest stresem, nadmiarem pracy, ryzykiem, ale z drugiej strony daje wiele satysfakcji. Naukowcy zainteresowali się dobrostanem przedsiębiorców i ich najbliższych



Badania z udziałem ok. 100 przedsiębiorców i ich partnerów, którzy przez trzy tygodnie, codziennie odpowiadając będą na pytania naukowców dotyczące przeżywanych emocji, już się rozpoczęły.

- Od lat pojawia się pytanie, czy przedsiębiorcy są szczęśliwsi od innych ludzi i czy mają wyższy poziom dobrostanu. Co ciekawe, większość badań do tej pory to potwierdza. Są nawet takie badania, które pokazują, że przedsiębiorcy są zdrowsi i mają niższe ciśnienie krwi niż inni. To może wydawać się dziwne ze względu na ich wysoki poziom stresu w pracy, ale widać ten stres niekoniecznie ma tak niszczący wpływ jak mogłoby

się wydawać – mówi dr hab. Przemysław Zbierowski, który realizuje projekt badawczy. Pracuje nad nim w King's College w Londynie, w ramach Stypendium Marii Skłodowskiej-Curie.

- Chcemy przede wszystkim dowiedzieć się, jak wykorzystanie talentów (silnych stron charakteru) w konkretnych działaniach podejmowanych przez przedsiębiorców ma wpływ na ich dobrostan, rozumiany nie tylko jako dobre samopoczucie, ale również jako trwałe podstawy szczęścia – tłumaczy.

Druga połówka biznesmena

Przypomina, że obecnie naukowcy koncentrują się na dwóch rodzajach dobrostanu: hedonicznym, który

oznacza dobre samopoczucie, oraz subiektywnym, czyli dodającym do tego pierwszego ocenę własnego życia. - Naszym zdaniem to jednak za mało, dlatego proponujemy zbadanie dobrostanu eudajmonicznego. Pojęcie to pochodzi od Arystotelesa i opiera się na trwałych podstawach szczęścia, na które składają się: samoakceptacja, poczucie autonomii, dobre relacje z innymi ludźmi, panowanie nad otoczeniem, cel w życiu oraz rozwój osobisty – mówi Zbierowski.

- Według mnie właśnie to trwałe szczęście pozwala przedsiębiorcom walczyć z nadmiernym stresem, zbadamy to – dodaje.

Obok przedsiębiorców badani będą również ich żony,

mężowie, stali partnerzy życiowi. - Do tej pory nie zostało to jeszcze zbadane, a chcemy dowiedzieć się, w jaki sposób prowadzenie firmy wpływa na tę drugą połowę; czy to zadowolenie przedsiębiorców przenosi się na drugą osobę, a może przeciwnie – odbywa się jej kosztem – tłumaczy naukowiec.

Pomóż mi, kochanie

Badania z udziałem około stu przedsiębiorców i ich partnerów ruszyły przed tygodniem. Zaczynają się w Polsce, później przeprowadzone zostaną również w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Badania prowadzone są metodą dziennikową. - Zaczynamy do dłuższej ankiety online, w której analizujemy wyjściowy poziom kapitału

psychologicznego (pewność siebie, nadzieja, optymizm, odporność) oraz wyjściowy stan szczęścia tych osób. Następnie przez trzy tygodnie, codziennie przeprowadzimy krótkie, kilkuminutowe rozmowy na temat tego, co danego dnia spotkało tego człowieka w pracy, z czym się zmagał i jak zareagował na to emocjonalnie – wyjaśnił Zbierowski.

- Mamy kilka hipotez, które będziemy chcieli udowodnić, m.in. że pozytywny dobrostan przedsiębiorcy będzie się przenosił na pozytywny dobrostan partnera, ale w większym stopniu wtedy, jeśli ten partner jest choć trochę zaangażowany w biznes, nawet tylko na poziomie słuchania opowiadań, co się działo w pracy – wskazał.

Przedsiębiorczość zbadana

Nabór do badań prowadzony był poprzez stronę: www.pozytywnybiznes.pl. Chętni mogą się wciąż zgłaszać do drugiej tury badań.

Oprócz zbieranych przez trzy tygodnie danych, naukowcy wykorzystają też dane wtórne – z Globalnego Monitora Przedsiębiorczości. Posłużą one do następnych analiz statystycznych.

Zbierowski wyniki badań zapowiedział na wiosnę. Dostępne będą one w formie artykułów naukowych, ale i ogólnodostępnego raportu. Skorzystać z nich będą mogli sami zainteresowani, czyli przedsiębiorcy, ale i wszelkiego rodzaju instytucje wsparcia przedsiębiorczości.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Rozpoczyna się ogromny eksperyment pomiarowy klimatu

EUREC4A Cztery samoloty, cztery statki badawcze, a do tego pojazdy autonomiczne i 70 grup badawczych - w tym i Polacy - zbierać będą dane dla projektu. Naukowcy chcą lepiej zbadać oddziaływania atmosfera-ocean i strumienie ciepła, które napędzają procesy konwekcyjne

Interakcje pomiędzy oceanem - tropikalnym Atlantykiem - a płytkimi chmurami konwekcyjnymi - sterują zjawiskami pogodowymi na całym świecie. Od tego, co dzieje się na Atlantyku, zależą bowiem pośrednio temperatura, opady i ekstremalne zjawiska pogodowe również w naszych szerokościach geograficznych.

Tymczasem jednak ciągle istnieje luka w naszej wiedzy o chmurach konwekcyjnych i ich roli w systemie klimatycznym. Tę lukę w wiedzy zappełnić chcą naukowcy z międzynarodowego projek-

tu EUREC4A. Jest to jedna z największych w historii międzynarodowych kampanii pomiarowych dotyczących klimatu. Wezmą w niej udział cztery samoloty, cztery statki badawcze, pojazdy autonomiczne i 70 grup badawczych. Kampania pomiarowa EUREC4A rozpoczęła się w miniony weekend – informuje uczestnik projektu meteorolog Piotr Brenner.

W badaniach biorą udział polscy naukowcy z Instytutu Geofizyki UW i Instytutu Geofizyki PAN.

Polski wkład do projektu to ultraszybkie termometry z

rodziny UFT, które pozwalają na pomiary temperatury w chmurach z centymetrową rozdzielczością. Urządzenia te rozwijane są w Instytucie Geofizyki UW. Zostaną one zainstalowane na pokładzie brytyjskiego samolotu Twin Otter a także na niemieckim balonie pomiarowym operującym z pokładu statku R/V Meteor. Użyty zostanie także mały dron, dzięki któremu zostaną wykonane pionowe profile temperatury i wilgotności w atmosferze oraz temperatury przy powierzchniowej warstwy oceanu.

- Niepewności związane z możliwym zachowaniem chmur w przyszłym klimacie stanowią jedną z największych niepewności w prognozach klimatu. Celem projektu jest lepsze zrozumienie organizacji i rozwoju procesów na powierzchni oceanu rządzących konwekcją w atmosferze, a to z kolei przekłada się na globalny obraz tego, jak na wzrost emisji CO2 odpowie system klimatyczny Ziemi - czytamy na stronie projektu.

Pomiary prowadzone przez nasz polski zespół w

synergii z innymi grupami badawczymi wzbogacą wiedzę o oddziaływaniach atmosfera-ocean, w szczególności o strumieniach ciepła, które napędzają procesy konwekcyjne.

- To zadanie wymaga szczegółowej informacji o procesach transportu (turbulencji) po obydwu stronach powierzchni oceanu. Podczas gdy wiele grup uczestniczących w projekcie będzie prowadziło pomiary na wielkich obszarach, ale o umiarkowanej rozdzielczości przestrzennej, pomiary o dużej rozdzielczości są w pro-

jekcie słabo reprezentowane. Nasz udział w EUREC4A/ATOMIC będzie polegał na prowadzeniu pomiarów na ograniczonym obszarze, ale z bardzo dużą rozdzielczością przestrzenną i czasową, co pozwoli lepiej zrozumieć mechanizmy transportu turbulencyjnego na granicy atmosfera-ocean a także procesy mieszania w chmurach” - piszą polscy naukowcy. Pomiary fluktuacji temperatury z centymetrową rozdzielczością pozwolą lepiej poznać procesy powstawania, ewolucji i zaniku chmur.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych ogólnobudowlanych, drogowych, instalacyjnych sanitarnych i elektrycznych w budynkach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. Rzeckiego 21, 20-637 Lublin
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót na zadaniach :

1. Roboty drogowe

oś.Piastowskie

- wymiana nawierzchni asfaltowej na kostkę brukową **800 m²**
w rejonie budynków ul.B.Chrobrego 12, ul.K.Wielkiego 1,

oś.Prusa

- wymiana nawierzchni asfaltowej na kostkę brukową **804 m²** ciągu pieszo-jezdnego ul.Pozytywistów 6 i **100 m²** w różnych lokalizacjach

oś.Kraśnińskiego 2020

- wymiana nawierzchni asfaltowej na kostkę brukową **410 m²** ciągu pieszo-jezdnego na ul.Leonarda 18, **36 m²** ul.Leonarda 15, **240 m²** ul.Kraśnińskiego 6,

oś.Konopnickiej

- wymiana nawierzchni asfalt. na kostkę bruk. **260 m²** ciągu pieszo-jezdnego na ul.J.Sawy 15,
- wymiana nawierzchni asfalt. na kostkę bruk. **450 m²** ciągu pieszego ul.Zarnowiecka 3,
- wymiana nawierzchni asfalt. na kostkę bruk. **220 m²** ciągu pieszego na odcinku ul.P.Balcera 11,
- położenie nowego dywanika asfaltowego nawierzchni jezdni **300 m²** ul.J.Sawy 11,
- położenie nowego dywanika asfaltowego nawierzchni jezdni **350 m²** ul.J.Sawy 13,

2. Remont balkonów

oś.Piastowskie

- budynek ul. B.Chrobrego 20	33 szt.,	- budynek ul. K.Wielkiego 9	22 szt.
- budynek ul. K.Wielkiego 5	22 szt.		

oś.Słowackiego

- budynek ul. Balladyny 2	6 szt.	- budynek ul. Skierki 1	4 szt.
- budynek ul. Balladyny 12	4 szt.	- budynek ul. Wileńska 7	4 szt.
- budynek ul. Zana 8	2 szt.	- budynek ul. Wileńska 11	4 szt.
- budynek ul. Zana 10	2 szt.	- budynek ul. Wileńska 15	4 szt.
- budynek ul. Zana 12	4 szt.		

oś.Prusa

- budynek ul. Rzeckiego 19	20 szt.	- budynek ul. Rzeckiego 4	15 szt.
- budynek ul. Emancypantek 5	40 szt.	- budynek ul. Brzeskiej 9	10 szt.
- budynek ul. Faraona 4	20 szt.	- budynek ul. Brzeskiej 6	10 szt.
- budynek ul. Ochockiego 5	15 szt.	- budynek ul. Nadbystrzycka 85	10 szt.
- budynek ul. Rzeckiego 3	40 szt.	- budynek ul. Nadbystrzycka 87	10 szt.

oś.Kraśnińskiego

- budynek ul. Irydiona 2	10 szt.	- budynek ul. Leonarda 13	60 szt.
- budynek ul. Sienkiewicza		- budynek ul. Skrzetuskiego 10	20 szt.

oś.Mickiewicza

- budynek ul. Rymwida 6	22 szt.	- budynek ul. Pana Tadeusza 8	33 szt.
- budynek ul. Grażyny 21	4 szt.	- budynek ul. Wajdeloty 10	5 szt.

3.Docieplenia ścian z remontem balkonów

oś.Mickiewicza

- bud. ul. K.Wallenroda 5 475 m ² 8 szt. balk	- bud. ul. K.Wallenroda 2 322 m ² .	5 szt..balk
- bud. ul. Grażyny 29 226 m ² 8 szt. balk	- bud. ul. Wajdeloty 3 408 m ²	15 szt..balk

4.Remont instalacji elektrycznych

oś.Słowackiego

- wymiana WLZ i tablic piętrowych w budynkach :
ul. Balladyny 2 kl. I, XI, ul. Skierki 1 kl. XII, XVII
ul. Balladyny 12 kl. I, XVI, ul. Balladyny 18 kl. I

oś.Mickiewicza

- wymiana WLZ, RG i tablic piętrowych w budynkach :
ul. K.Wallenroda 2 całość 9 szt. kl. ul. K.Wallenroda 11 całość 4 szt. kl.
ul. K.Wallenroda 6 całość 5 szt. kl.

oś.Sienkiewicza

- wymiana RG w budynkach: ul. Skrzetuskiego 10

5. Remont instalacji wodnej

oś.Słowackiego

- wymiana inst.wod. I strefy w bud. ul. Zana 10,
- remont poziomu wod. I strefy w bud. ul. Wileńska 15
- remont poziomu wod. I strefy w bud. ul. Wileńska 7

6. Wymiana stolarki okiennej

oś.Konopnickiej

- bud. ul. J.Sawy 5	30 szt. kl.schod.	- bud. ul. J.Sawy 11	10 szt. piwnica
- bud. ul. Pana Balcera 8	38 szt. suszarnia	- bud. ul. J.Sawy 11	10 szt. piwnica
- bud. ul. Pana Balcera 12	28 szt. piwnica	- bud. ul. J.Sawy 15	52 szt. piwnica

Nie dopuszcza się składania ofert częściowych na poszczególne roboty w ramach jednego zadania. Oferta zbiorcza na całość robót w zadaniu powinna umożliwiać wyodrębnienie ceny i terminów wykonania dla poszczególnych budynków.

Składanie ofert w siedzibie Zarządu Spółdzielni ul. Rzeckiego 21, sekretariat pok. Nr 116 :

– do dnia **14.02. 2020 r. do godz. 12.00**

Wymagane wadium – termin i sposób wniesienia określają SWP.

Dokumentacja i Warunki Zamówienia dla każdego budynku dostępne są odpowiednio :

w Administracji osiedla im. Adama Mickiewicza w Lublinie przy ul. Wileńskiej 2 tel. 81-743-49-14
w Administracji osiedla im. Juliusza Słowackiego w Lublinie przy ul. Skierki 10 tel. 81-743-41-85
w Administracji osiedla im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie przy ul. Juranda 8 tel. 81-528-01-91
w Administracji osiedla im. Marii Konopnickiej w Lublinie przy ul. Jana Sawy 3 tel. 81-743-56-40
w Administracji osiedla Piastowskiego w Lublinie przy ul. Bolesława Śmiałego 4 tel. 81-528-01-92
w Administracji osiedla im. Zygmunta Kraśnińskiego przy ul. Leonarda 4 tel. 81-743-43-50
w Administracji osiedla im. Bolesława Prusa przy ul. Rzeckiego 21 tel. 81-528-03-83

Szczegółowych informacji dotyczących zakresu robót udzielają Kierownicy Administracji osiedli. Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązującego w Spółdzielni, Regulaminu organizowania przetargów na roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, oraz inne przeprowadzone w zasobach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in794

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. **511 075 866, 662 396 670.**

006620L01-A

MOTORYZACJA

RENAULT KERAX 270DCI wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01-A

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b0028

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01-A

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x:

masz firmę?



Zamów
ogłoszenie drobne

W

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

b01010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

Mały sukces nastolatki

BIEGI NARCIARSKIE

Monika Skinder z pierwszym punktem Pucharu Świata w tym sezonie. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zajęła 30 miejsce w sprincie w Oberstdorfie

To dopiero drugi raz, kiedy 18-latką wywalczyła pucharowe punkty. Poprzednio miało to miejsce ponad rok temu w niemieckim Dreźnie. W niedzielę Skinder przede wszystkim znakomicie spisała się w kwalifikacjach. Miała też w nich sporo szczęścia, bo zajęła 30 miejsce, ostatnie dające prawo występu w ćwierćfinale. Do zwyciężczyni, Natalia Nepryaewej straciła ponad 12 sekund. Miała też zaledwie nieco ponad pół sekundy nad 31 w kwalifikacjach Anne Winkler z Niemiec. Skinder trafiła do drugiego ćwierćfinału, a za rywalki miała same sławy – Natalia Nepryaewa (Rosja), Annę Svendsen (Szwecja), Anne Kyllonen (Finlandia), Therese Johaug (Norwegia) i Katerinę Razymovą (Czechy). Polka biegła bardzo mądrze i starała się utrzymywać tempo rywalek. Ona jednak, jak i inne zawodniczki nie wytrzymały ataku Nepryaewej i Svendsen. Skinder pozostała więc walka o dalsze pozycje. Biegaczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski była bardzo blisko uniknięcia ostatniej pozycji w swoim wyścigu, ale na finiszu minimalnie przegrała z Razymovą. Całą imprezę wygrała Nepryaewa, która w finale stoczyła fantastyczną walkę z Anamariją Lampic ze Słowenii. Rosjanka wygrała zaledwie o 0.26 sek. **Wyniki – bieg sprinterski stylem klasycznym:** 1. Natalia Nepryaewa (Rosja), 2. Anamarija Lampic (Słowenia), 3. Jessica Diggins (USA), 30. Monika Skinder (Polska).

Nocna Dycha coraz bliżej

LEKKOATLETYKA Już w nocy z 8 na 9 lutego kolorowy peleton biegaczy przemierzy 10 km trasę Trzeciej Dychy do Maratonu. Start biegu został zaplanowany na godz. 22.30

Zapisy na bieg są prowadzone za pośrednictwem serwisu Pokochaj Bieganie w Lublinie – https://frslublin.pl/pl/app/races/sign_up_form/88. Limit miejsc ograniczony. Zapisy internetowe będą prowadzone do dnia 4.02.2020 o ile wcześniej nie zostanie wyczerpany limit miejsc. Start i meta biegu będzie zlokalizowana przed Stadionem Arena Lublin. Uczestnicy biegu przemierzą atestowaną 10 km trasę następującymi ulicami: ul. Stadionowa, ul. Cukrownicza, ul. Krochmalna, ul. Jana Pawła II, ul. Filaretów, ul. T. Zana, ul. Nadbystrzycka, ul. Narutowicza, ul. Ochotnicza, ul. Szczerbowski, ul. Piłsudskiego, ul. Lubelskiego Lipca 80.

Punkt rzutem na taśmę

I LIGA FUTSALU AZS UMCS Lublin w 14 kolejce rozgrywek podzielił się punktami z drużyną z Siemianowic Śląskich. Gola zdobył w ostatniej minucie Tomasz Sekrecki

Sobotni mecz nie należał do najłatwiejszych dla gospodarzy, którzy wystąpili w okrojonym składzie, bez pauzujących za kartki: Łukasza Mietlickiego, Grzegorza Fularskiego, Marcina Ostrowskiego oraz grającego trenera Konrada Tarkowskiego.

Początek spotkania należał do przyjezdnych i już w szóstej minucie po dobrze rozegranym rzucie różnym wynik spotkania otworzył Łukasz Jagiełło. Stracony gol sprawił, że akademicy ruszyli do ataku, ale wynik do przerwy nie uległ zmianie. Dlatego na drugą połowę „Dziki” wyszły jeszcze bardziej zmotywowane. I już po pięciu minutach od wznowienia gry stan rywalizacji wyrównał Tomasz Ławicki. Później jednak goście wyprowadzili zabójczą kontrę i za sprawą Jagiełły po raz kolejny wyszli na prowadzenie, a chwilę później dwubramkowe prowadzenie gościom dał Damian Wojtas.

W tym momencie mogło się wydawać, że jest po meczu. Jednak ambitni lublinianie rzucili się do odrabiania strat. W 36 minucie Ławicki trafił na 2:3, a na 45 sekund przed końcem Mateusz Szafranski uderzył w słupkę, a ze skuteczną dobitką pośpieszył Tomasz Sekrecki ratując punkt dla swojego zespołu i sprawiając, że w tym sezonie żaden zespół nie pokonał akademików w hali Globus/

– Jestem zadowolony z naszej postawy. Mierzyliśmy się z dobrym przeciwnikiem i trzeba szanować ten punkt. Uważam, że remis jest jak najbardziej sprawiedliwy. W ostatnich sekundach postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Nie było z nami trenera na ławce, ale nawet przez



AZS UMCS Lublin wciąż jest niepokonany u siebie
FOT. AZS UMCS/MICHAŁ PIŁAT

chwilę nikt się nie wahał, żeby wycofać bramkarza. Chcieliśmy zagrać o pełną pulę dla naszych kibiców, którzy przyszli nas wspierać – powiedział Tomasz Ławicki, kapitan Dzików.

AZS UMCS Lublin – FC 2016 Siemianowice Śląskie 3:3 (0:1)

Bramki: Ławicki (24, 36), Sekrecki (40) – Jagiełło (6, 35), Wojtas (36).

AZS UMCS: Parzyszek, Furtak – Ławicki, Ostrowski, Wankiewicz, Szafranski, Stelmaszuk, Wnuk, Sekrecki, Bijas, Godyński.

Siemianowice: Gruszczyński, Krzywka, Jagiełło, Włodarek, Pękala, Kompała, Kozłowski, Wojtas, Machura, Gładkowski, Klaus, Kowalski, Małek, Kmieciak.

Pozostałe wyniki: KS AZS UMCS Lublin – FC 2016 Siemianowice Śląskie 3:3 • AZS Wrocław – BSF Bochnia • Buskownianka Busko Zdrój – Heiro Rzeszów 6:0 • Futsal Nowiny – GKS Tychy 6:2 • Sośnica Gliwice – Berland OSiR Komprachcice 3:4 • Futsal Team Brzeg – Górnik Polkowice 23 lutego.

1. Komprachcice	14	30	49-42
2. Bochnia	14	29	69-42

3. Brzeg	13	28	52-36
4. AZS UMCS	14	26	54-38
5. Nowiny	14	26	67-51
6. Tychy	14	25	59-56
7. Buskownianka	14	23	59-41
8. Heiro	14	16	46-64
9. Siemianowice	14	16	57-53
10. Sośnica	14	13	43-57
11. Górnik	13	10	42-65
12. Wrocław	14	0	35-87

15 kolejka: Nowiny – AZS UMCS • Tychy – Komprachcice • Sośnica – Brzeg • Górnik – Buskownianka • Heiro – Wrocław • Bochnia – Siemianowice.

Tragiczna śmierć legendy koszykówki

KOSZYKÓWKA Był ogarnięty obsesją wygrywania, ale potrafił też twardo stąpać po ziemi. Rozegrał 20 sezonów w lidze NBA, zdobywając w tym czasie pięć mistrzowskich pierścieni. W niedzielę w tragicznym wypadku zginęła legenda Los Angeles Lakers - Kobe Bryant - oraz osiem innych osób, w tym jego córka

Krzysztof Kurasiewicz
W niedzielę wieczorem czasu polskiego amerykańskie media podały, że w Calabasas w Kalifornii rozbił się prywatny helikopter, którym podróżował koszykarz. Niestety, wszyscy pasażerowie zginęli na miejscu. W środku był nie tylko Kobe Bryant, ale także jego 13-letnia córka Gianna, John Altobelli (trener baseballa) wraz z żoną i córką oraz Christina Mauser, asystentka drużyny Gianny.

– Zawsze będę kochał Kobe'ego i doceniał ten czas, który z nim spędziłem. Widziałem, jak dorastał – od energetycznego dzieciaka do mężczyzny, który wpłynął na życie tak wielu osób. Uczynił świat lepszym, a jego dziedzictwo będzie żyło wiecznie – powiedział Jerry West, legenda Los Angeles Lakers.

– Nauczyłeś mnie i całe pokolenie, co oznacza codzienne dążenie do doskonałości. To, co budowałeś razem



Kobe Bryant rozegrał 20 sezonów w NBA

FOT. CHRISTOPHER JOHNSON/WIKIPEDIA

z Gigi, młodymi dziewczynami i kobietami w sporcie nie zginęło razem z tobą. Twoje dziedzictwo, dziedzictwo Gigi będzie żyło wiecznie. To obietnica - przekazał Derek

Fisher, były klubowy kolega Kobe'ego Bryanta.

W ciągu 20 lat gry w amerykańsko-kanadyjskiej lidze „Czarna Mamba” pięciokrotnie stawał na szczycie koszy-

karskiego świata (2000-2002, 2009-2010). Był jednym z niewielu koszykarzy, któremu udało się skompletować tzw. trylogię, czyli trzy mistrzostwa NBA z rzędu.

Wcześniej dokonały tego jedynie zespoły Boston Celtics (1959-66), Los Angeles Lakers (1952-54) i Chicago Bulls (1991-93 i 1996-98).

Bryant miał na swoim koncie także statuetkę MVP sezonu zasadniczego (2008), nagrodę dla MVP finałów NBA (2009 i 2010) oraz 18 nominacji do udziału w Meczu Gwiazd.

Jeszcze do niedawna był trzeci na liście najlepszych strzelców wszechczasów w NBA - w całej swojej karierze zdobył 33 643 punkty. Jednak w ostatni weekend w tej klasyfikacji wyprzedził go LeBron James. Wyżej w zestawieniu są jeszcze Karl Malone i lider Kareem Abdul-Jabbar.

Koszykarz zajmował się nie tylko sportem. W 2018 roku otrzymał Oscara w kategorii „najlepszy krótkometrażowy film animowany” za „Dear Basketball”.

Kobe Bryant miał 41 lat. Pozostawił żonę Vanessę i trzy córki.

Młode talenty

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA Dwa zwycięstwa Startu Lublin w turnieju European Youth Basketball League U-17, który odbywał się w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli

Podopieczni Wojciecha Paszka pokonali Sykki Helsinki oraz BC London United. W pozostałych spotkaniach toczyli bardzo wyrównaną walkę. Najbliżej zwycięstwa byli w konfrontacji z BC Tsmoki Mińsk. Wynik był niewiadomą do samego końca, ale ostatecznie Białorusini wygrali 50:46.

Kilku zawodników Startu z pewnością trafiło do notowań managerów. Najbardziej wyróżniającym się był Wiktor Kępka. 16-latek w wielu meczach imponował skutecznością. Dzielnie wspierał go również Tymoteusz Pszczółka, który ma za sobą już nawet debiut w Energa Basket Lidze.

Młodzi „czerwono-czarni” obecnie w tabeli zajmują wysokie piąte miejsce. Do rozegrania został im jeszcze jeden turniej, który odbędzie się w marcu w Mińsku.(KK)

WYNIKI TURNIEJU W LUBLINIE

Start Lublin – Sykki Helsinki 59:35 (14:5, 14:14, 19:6, 12:10)

Start: Pszczółka 17 (2x3), Kępka 13 (1x3), Wachowicz 10 (1x3), Grzesiak 7, Świtacz 4 (1x3) oraz Cherepanov 3, Głab 2, Lewandowski 0, Tyburek 2, Kirwiel 1, Psujek, Jezierski 0.

BC Tsmoki Mińsk – Start Lublin 50:46 (11:11, 15:12, 14:15, 10:8)

Start: Pszczółka 18 (3x3), Kępka 15 (1x3), Grzesiak 4 (1x3), Świtacz 3, Wachowicz 2 oraz Tyburek 4, Głab 0, Cherepanov 0.

BS Jugla – Start Lublin 43:58 (15:15, 8:12, 15:17, 5:14)

Start: Kępka 21 (1x3), Grzesiak 17 (3x3),

Pszczółka 14 (1x3), Wachowicz 2, Głab 0 oraz Tyburek 2, Kirwiel 2, Świtacz 0, Woch 0, Psujek 0, Padrak 0, Cherepanov 0.

Start Lublin – BC London United 79:43 (18:9, 26:6, 15:10, 20:18)

Start: Kępka 21 (3x3), Pszczółka 13 (1x3), Grzesiak 8, Tyburek 6, Wachowicz 4 oraz Cherepanov 12 (2x3), Kirwiel 8, Psujek 3 (1x3), Lewandowski 2, Świtacz 2, Głab 0, Padrak 0,

DSN/SPORTA BODE – Start Lublin 55:48 (16:9, 13:10, 12:11, 14:18)

Start: Kępka 14 (1x3), Pszczółka 11 (1x3), Wachowicz 11, Cherepanov 5, Grzesiak 3 (1x3) oraz Głab 2, Tyburek 2, Świtacz 0, Kirwiel 0.

Pozostałe wyniki: SMS PZKosz Władysławowo – Tsmoki 57:52 • BC London Elite – London United 20:0 • Bode – Jugla 65:57 • Sykki – SMS 56:62 • Sykki – Bode 36:59 • Tsmoki – London Elite 107:57 • London United – SMS 33:77 • Bode – Tsmoki 35:52 • London Elite – Sykki 50:70 • SMS – Jugla 65:66 • Tsmoki – Jugla 83:48 • London Elite – SMS 57:77 • London United – Sykki 44:73 • Jugla – London Elite 67:64 • Bode – London United 61:42.

1. SMS	10	19	638:485
2. RGUOR	9	18	558:385
3. Tsmoki	10	18	631:465
4. Bode	10	18	603:514
5. Start	10	17	625:489
6. Jugla	10	15	612:594
7. Dynamo	9	14	458:454
8. Barsy	9	14	458:470
9. Sykki	10	14	543:567
10. Khimki	9	13	493:431
11. Samara	9	13	537:506
12. London Elite	10	13	503:616
13. Admiraltejskaya	9	12	499:526
14. Jaroslavl	9	11	397:508
15. London United	10	10	310:588
16. Bentrlnaja	9	9	309:576

Ekstra Premia (26.01)
12, 14, 23, 28, 33 – 4.

Kaskada (27.01), godz. 14
1, 6, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (26.01), godz. 21.40
3, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 16, 17, 18, 22, 23.

Super Szansa (27.01), godz. 14
5, 9, 1, 0, 4, 0, 7.

Super Szansa (26.01), godz. 21.40
1, 4, 7, 3, 1, 4, 2.

Multi Multi (27.01), godz. 14
4, 5, 8, 11, 15, 17, 18, 19, 20, 32, 35, 39, 40, 41, 47, 51, 59, 64, 66, 69. Plus 32.

Multi Multi (26.01), godz. 21.40
3, 9, 16, 21, 22, 34, 40, 42, 44, 45, 50, 52, 54, 55, 58, 61, 64, 65, 66, 68. Plus 64.

Mini Lotto (26.01)
17, 21, 27, 35, 37.

Ekstra Pensja (26.01)
6, 10, 15, 22, 26 – 3.

Dwumecz na plus dla Avii

II LIGA SIATKARZY Świdniczanie mieli pracowity weekend. Żółto-niebiescy najpierw zgodnie z terminarzem pokonali Błękitnych Ropczyce 3:0, a dzień później zwyciężyli w zaległym meczu Karpaty Krosno 3:1

To było bardzo dobre przetarcie przed decydującymi spotkaniami w tym sezonie. Naszym celem jest walka o powrót do I ligi i dwa mecze dzień po dniu były dla nas dobrym sprawdzianem formy – mówi kapitan MKS Avia przyjmujący Jakub Guz

Zgodnie z terminarzem pierwszym przeciwnikiem świdniczan byli Błękitni Ropczyce. Zajmująca ostatnie miejsce w tabeli drużyna gości niewiele mogła przeciwstawić prowadzącym w tabeli gospodarzom. Avia zwyciężyła w trzech setach. – To spotkanie zagraliśmy bez większych błędów. Rywal nie mógł dojść do głosu – mówi popularny Guzik.

W dwóch partiach podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka prowadzili. W pierwszej było 2:1, 6:2, 8:4, 14:9, 17:10 i 25:14, w drugiej: 5:3, 14:10, 20:12, 23:18 i 25:19. W trzeciej Avia wygrywała na początku 3:2. Następnie inicjatywę przejęli goście i to oni odskoczyli z wynikiem na 5:3, 8:4, 11:6, 15:13. W pewnym momencie pojawił się remis 16:16 po którym to świdniczanie znowu przejęły inicjatywę zwyciężając do 22.

MKS Avia Świdnik – Błękitni Ropczyce 3:0 (25:14, 25:19, 25:22)

MKS Avia: Misztal, Rejowski, Guz, Sługocki, Machowicz, Baranowski, Bonisławski (libero) oraz Kurek (libero), Wiczowski, Błądziński, Żywno.

Drugim przeciwnikiem były Karpaty Krosno. Po wygranej pierwszym secie 25:19 w kolejnym gospodarze napotkali przeszkodę. Przyjezdni postawili się, a będąc bardziej precyzyjnym to Avia sama podała



Siatkarze Avii najpierw pokonali Błękitnych Ropczyce, a następnie Karpaty Krosno

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

rywalowi pomocną dłoń. – W partii przegranej do 23 zepsuliśmy aż 11 zagrywek czyli z 25 zdobytych punktów przez Karpaty to my podarowaliśmy im prawie połowę. To była bardzo pożyteczna lekcja. Wyciągnęliśmy z niej wnioski i w dwóch kolejnych odsłonach przeciwnik praktycznie nie istniał – zwyciężyliśmy do 14 i 17 – tłumaczy kapitan.

MKS Avia Świdnik – Karpaty Krosno 3:1 (25:19, 23:25, 25:14, 25:17)

MKS Avia: Wiczowski, Żywno, Guz, Sługocki, Kusior, Obelmeler, Bonisławski (libero) oraz Kurek (libero), Rejowski, Błądziński, Machowicz, Misztal.

Pozostałe wyniki: Wisłok Strzyżów – Karpaty Krosno 1:3 (25:23, 19:25, 24:26, 18:25) • Neobus Niebylec – KKS Kozienice 0:3 (14:25, 22:25, 20:25) • MOSiR Jasło

– Extrans Sędziszów Małopolski 0:3 (14:25, 14:25, 15:25).

1. Avia	12	35	36:8
2. Kozienice	12	23	26:16
3. Sędziszów	12	20	24:22
4. Wisłok	12	20	27:24
5. Jasło	12	14	20:25
6. Niebylec	12	14	20:26
7. Karpaty	12	14	21:27
8. Błękitni	12	4	8:34

1 lutego: Jasło – Wisłok • Sędziszów – Avia • Błękitni – Niebylec • Kozienice – Karpaty. (GROM)

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec 2019 ROKU

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec JUNIOR 2019 ROKU

**NAGRODY PIENIĘŻNE
DO WYGRANIA**

ORGANIZATOR

dziennik Wschodni

p4064 6x2

PARTNER



Powiat Lubelski

PERLA

PATRONAT HONOROWY



SPONSOR

FELICITY LUBLIN

GRUPA AZOTY PULAWY

Bank Polski

LUBELSKIE DWORCE

ANABILIS

GEOM Grupa Dom Invest

KOM-eko

Krasnystaw

Koniec dobrej passy

II LIGA SIATKAREK Po sześciu wygranych z rzędu z porażką musiały się pogodzić zawodniczki AZS UMCS. Lublinianki nie sprostały na wyjeździe Halembie Ruda Śląska

Spotkanie było wyrównane i zacięte, ale ostatecznie akademickie nie ugrały nawet jednego seta. W pierwsze części spotkania gospodynie wygrały do 21. W drugiej opromienione pozytywnym otwarciem spotkania poszły za ciosem. Tym razem podopieczne Piotra Fijołka ugrały tylko 17 „oczek”. Przyjezdne próbowały jeszcze powalczyć i w trzeciej partii były najbliżej zwycięstwa. Niestety, ponownie lepsza okazała się Halemba – 25:22.

Porażka oznaczała nie tylko koniec świetnej passy AZS UMCS, ale i fakt, że grupa pościgowa zbliżyła się do wicelidera. Ekipa z Lublina ma już tylko cztery punkty przewagi nad Pogonią Proszowice i Tomasovią, a pięć nad zespołem z Rudy Śląskiej. Na dodatek Sylwia Obszyńska i jej koleżanki

mają rozegrany jeden mecz więcej. (LUKISZ)

KPKS Halemba – AZS UMCS Lublin 3:0 (25:21, 25:17, 25:22)

AZS UMCS: Zielińska, Obszyńska, Gieroba, Urbańska, Jasińska, K. Pawlik, Kłus (libero) **oraz** Chadała, J. Pawlik, Bogdańska, Targońska.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej II ligi siatkarek: PLKS Pszczyna – Pogoń Proszowice 2:3 (29:27, 22:25, 23:25, 25:23, 9:15) ● Poprad Stary Sącz – Maraton Krzeszowice 2:3 (22:25, 25:16, 25:19, 23:25, 14:16) ● Pauza – Płomień Sosnowiec.

1. Płomień	12	35	36:3
2. AZS UMCS	13	25	29:18
3. Pogoń	12	21	28:22
4. Tomasovia	12	21	27:22
5. Halemba	12	20	23:20
6. Pszczyna	13	19	27:26
7. Wisła	13	12	15:32
8. Poprad	13	9	17:36
9. Maraton	12	6	10:33

1 lutego: Maraton – Wisła ● Tomasovia – Pogoń ● Pszczyna – Halemba ● AZS UMCS – Płomień ● Pauza – Poprad.



Najwyższy czas awansować

ROZMOWA Z Michałem Paluchem, piłkarzem Motoru Lublin

• Na początku przygotowaliśmy kilku wyżej notowanych rywali...

– Trener i sztab szkoleniowy ustalili sparingpartnerów z wyższej półki, a to na pewno nas cieszy. Chcemy w końcu awansować wyżej i grać z lepszymi przeciwnikami. Liczymy, że właśnie mecze z tymi wyżej notowanymi drużynami nam w tym pomogą. Można wiele rzeczy przetrenować, a im wyższa liga, tym jest przecież trudniej. Jeżeli będziemy sobie jednak radzić z przeciwnikami z drugiej ligi, to myślę, że klasę rozgrywkową niżej będzie się nam grało łatwiej.

• Motor przeprowadził już kilka ciekawych transferów. Dołączyli do was Krzysztof Ropski i Rafał Król. Jak odebraliście te ruchy?

– Jak to mówią, jeżeli zespół się nie wzmacnia, to

stoi w miejscu. A skoro stoi w miejscu, to nic dobrego z tego nie wynika. Po to są transfery, żeby klub poszedł do przodu. Jesteśmy drużyną i nawzajem będziemy się wspierać. Liczymy, że Krzysiek i Rafał będą strzelali bramki. „Królik” wraca do nas po to, żeby awansować i wszyscy odbieramy te transfery pozytywnie. Rywalizacja jest coraz większa, a każdy zawodnik może dzięki temu podnosić swoje umiejętności.

• Dawno sytuacja Motoru po pierwszej rundzie nie była tak dobra. Niby jesteście na trzecim miejscu, ale macie tyle samo punktów co pierwsza Korona II Kielce i drugi Hutnik Kraków...

– Na początku na pewno nam nie szło, ale później było zdecydowanie lepiej.

Teraz mam nadzieję, że szybko zamknijemy kadre i zaczniemy się już zgrywać. Teraz trzeba się skupiać przede wszystkim na ciężkiej pracy. Im więcej damy z siebie teraz, tym łatwiej będzie później. Można powiedzieć, że nie możemy się już do czegoś ligi. Musimy w końcu awansować, bo takie miasto jak Lublin nie może tyle lat tkwić w trzeciej lidze.

• Można powiedzieć, że znowu czeka cię zacięta walka o miejsce w składzie. Krzysztof Ropski to w końcu lider klasyfikacji strzelców...

– Śmieję się z chłopakami, że przywykłem już do takiej sytuacji. Znowu zaczynam z dołu. Najważniejsze jednak, żeby drużyna poszła do przodu. Wiadomo, że każdy chce grać, ale po to jest 20 zawodników i szeroka kadra, żeby

klub był coraz mocniejszy. Trzeba robić swoje i ciężko pracować. Wszyscy będziemy się wspierać, nikt nie będzie się obrażał, że gra mniej, bo najważniejszy jest awans.

• Wasza ofensywa na papierze wygląda teraz imponująco. Krzysztof Ropski zdobył w tym sezonie 16 goli, Rafał Król 14, a ty masz na koncie osiem bramek...

– Już na jesieni pokazaliśmy, że z przodu praktycznie zawsze coś nam wpadnie. Teraz musimy się jednak skupić także na defensywie, bo jakby nie patrzeć awans robi się właśnie obroną. Oczywiście, atak też jest ważny. Krzysiek już w Łęcznej zaczął strzelać i oby tak samo było w lidze. Rafałowi też życzę, żeby jak najszybciej trafił do siatki.

PYTAŁ I NOTOWAŁ LUKASZ

Czwarty transfer

PIŁKARSKA III LIGA Duma Powiśla potwierdziła kolejny transfer. W piątek do drużyny Mariusza Pawlaka dołączył Dariusz Brągiel, ostatnio zawodnik Wisły Sandomierz

Brągiel ma 26 lat, występuje na pozycji skrzydłowego i w obecnym sezonie na trzecioligowych boiskach zdobył dwie bramki i zaliczył dwie asysty. Trzeciego gola zdobył w rozgrywkach Pucharu Polski.

Nowy nabytek Wisły ma na swoim koncie ponad 100 występów w II lidze, w których strzelił pięć goli. Zakładał koszulkę: Resovii, Radomiaka, a także Pogoni

Siedlce. W lecie przeniósł się do Sandomierza, ale po pół roku zdecydował się na kolejny transfer – tym razem do Puław.

To czwarty transfer Dumy Powiśla w zimowym okienku. Wcześniej do zespołu trenera Pawlaka dołączyli: Błażej Cyfert (Stal Rzeszów), Tomasz Zając (Bałtyk Gdynia), a także Dominik Cheba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski).

(LUKISZ)

Trzecia wygrana z rzędu

II LIGA SIATKAREK Tomasovia złapała formę wraz z nadejściem 2020 roku. Niebiesko-białe właśnie zanotowały trzecie zwycięstwo z rzędu i znowu mogą na poważnie myśleć o pierwszej czwórce. Tym razem drużyna Stanisława Kaniewskiego pokonała Wisłę w Krakowie (3:1)

Spotkanie wcale nie zaczęło się jednak dla przyjezdnych dobrze. „Biała Gwiazda” prowadziła już nawet 8:1. Gospodyniom świetnie wychodziła zagrywka. Na szczęście im dalej w las, tym lepiej radziły sobie tomaszowianki. Kolejne fragmenty to zacięta walka. Niestety, w końcówce Marta Chwała i jej koleżanki popełniły za dużo prostych błędów i ostatecznie przegrały 19:25. Kolejne odsłony wyglądały już zdecydowanie lepiej. Podopieczne trenera Kaniewskiego dużo lepiej radziły sobie w przyjęciu, a także z zagrywką. Włączył się też blok. W efekcie, przyjezdne zdominowały przeciwniczki. W partii numer dwa było 16:25, a w trzeciej części spotkania Wisła ugrała tylko „oczko” więcej. Wynikiem 17:25 zakończył się także czwarty set. Dzięki temu



Tomasovia złapała formę

FOT. TKS TOMASOVIA – DRUŻYNA SIATKAREK/FACEBOOK

Tomasovia zabrała do domu cenne trzy punkty. W tabeli nadal zajmuje czwartą lokatę, ale zrównała się z trzecią Pogonią Proszowice. – Zie zaczęliśmy i najwidoczniej rozgrzewka nie była dobra, bo niewiele nam wychodziło. Po porażce w pierwszym secie obawiałem się o kolejne, ale dziewczyny zachowały spokój. Spisywały się zdecydowanie lepiej w każdym elemencie. Wygrana w Krakowie na pewno przybliżyła nas do naszego celu, czyli walki o miejsca trzy-pięć. Cieszymy się, bo musieliśmy wygrać to spotkanie i się udało. Teraz przed nami te najtrudniejsze pojedynki. Pewność siebie drużyny jednak wzrasta, a dziewczyny nie pękają w trudnych momentach. Można powiedzieć, że idziemy w dobrym kierunku – ocenia Stanisław Kaniewski.

Już w najbliższą sobotę jego podopieczne zmierzą się u siebie właśnie z trzecią Pogonią. Znosi się na bardzo ciekawe, ale i ważne spotkanie. Początek w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury zaplanowano na godz. 17. – Ten mecz powie nam, gdzie tak naprawdę obecnie jesteśmy. Proszowice są „oczko” wyżej, a do tego są trudnym i walecznym rywalem. Trzeba zagrać bez własnych błędów i wykorzystać wszystkie nadarzające się sytuacje – dodaje szkoleniowiec zespołu z Tomaszowa Lubelskiego.

(LUKISZ)

Wisła Kraków – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3 (25:19, 16:25, 17:25, 17:25)

Tomasovia: Chwała, Tyska, Świerkosz, Orzyłowska, Kostur, Tabaczuk, Machniewicz (libero) **oraz** Romaszko-Piwko, Kaniewska.

Akcesoria dla graczy



FOT. STEELSERIES

TECHNOLOGIE Firma SteelSeries wprowadziła do sprzedaży mysz Rival 3 i dwie klawiatury: Apex 3 i Apex 5. Mysz wyposażono w rozbudowane podświetlenie RGB, nowy sensor stworzony we współpracy z PixArt wyłącznie do Rivala 3 - TrueMove Core z 8,500 CPI. A cała mysz waży zaledwie 77 gram. Cena: 159 złotych.

Apex 3 to pełnoprawna klawiatura gamingowa z cichymi przełącznikami o wytrzymałości 20 milionów kliknięć, anti-ghostingiem i odpornością na wodę IP32. Jest też magnetyczna podkładka pod nadgarstki, przyciski do multimedii i podświetlenie. Cena: 349 złotych.

W Apex 5 SteelSeries chwali się hybrydowymi przełącznikami mającymi łączyć najlepsze aspekty przełączników membranowych i mechanicznych. Znajdziemy tu także wyświetlacz Smart OLED, przyciski do kontroli multimedii, rolę i podświetlenie. Cena: 549 złotych. **(RAD)**

Musicalowe przeboje



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

KONCERT Soliści Teatru Muzycznego Roma w Warszawie będą gośćmi Filharmonii Lubelskiej w koncercie „Musicalowe przeboje”, który rozpocznie się o godzinie 19 w piątek, 31 stycznia.

Aktorzy Edyta Krzemień i Damian Aleksander, aktorzy znani z desek Teatru Roma w Warszawie, uświetnią koncert musicalowych hitów w Filharmonii. W programie takie przeboje jak „Somewhere over the Rainbow” z „Czarnoksiężnika z Oz”, „Everybody Needs Somebody to Love” z „Blues Brothers”, suity z: „Evity”, „Skrzypka na dachu”, „Miss Saigon”, „Grease” i wiele innych.

- Koncert od pulpitu dyrygenckiego poprowadzi Sławomir Chrzanowski, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach, dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Zabrzeńskiej - zachęcają organizatorzy.

Bilety na wydarzenie kosztują od 60 do 80 zł. **DAD**

KARTKA Z KALENDARZA

1813

ukazała się drukiem powieść „Duma i uprzedzenie” autorstwa Jane Austen

1912

urodził się Jackson Pollock, amerykański malarz. Jego obraz „No. 5, 1948” w 2006 roku sprzedano za 140 milionów dolarów

1956

Niemiecka Republika Demokratyczna została przyjęta do Układu Warszawskiego

1969

premiera filmu „Wszystko na sprzedaż” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1972

oficjalna premiera samochodu Renault 5

1978

urodził się Gianluigi Buffon, włoski bramkarz

1981

urodził się Elijah Wood, amerykański aktor znany z roli Frodo Bagginsa w trylogii „Władca Pierścieni”

1985

premiera filmu „O-Bi, O-Ba. Koniec cywilizacji” w reżyserii Piotra Szulkina

1998

w stolicy Bułgarii, Sofii, oddano do użytku pierwszy odcinek metra

81 338

tyle miejsc siedzących ma Stade de France. Narodowy stadion Francji znajduje się na przedmieściach Paryża, a otwarto go 28 stycznia 1998 roku

Poznajmy się jeszcze raz



FOT. GUTK FLM

KINO Zagubiony w świecie nowych technologii, wzdychający do telefonów stacjonarnych, papierowych książek i wąsów rysownik komiksów Victor (w

tej roli **DANIEL AUTEUIL**), nieoczekiwanie dostaje propozycję nietypowej podróży w czasie. Mężczyzna przyjmuje ją tym chętniej, że jego małżeństwo się

sypie, a żona Marianne (Fanny Ardant) w niczym nie przypomina cudownej dziewczyny, w której kiedyś się zauroczył. Wybiera więc lata 70., by znów móc wejść

do baru „Belle Epoque” i czekać, aż w drzwiach Marianne.

Nowy film Nicolasa Bedosa do polskich kin trafi 31 stycznia.

Beata i Bajm



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

MUZYKA W niedzielę, 2 lutego, o godzinie 18 w Klubie 30 (Lublin, ul. Jasna 7) rozpocznie się koncert Beaty Kozidrak i zespołu BAJM.

Beata Kozidrak to prawdziwa ikona polskiej sceny muzycznej, laureatka wielu prestiżowych festiwali i zdo-

bywczyni najważniejszych polskich muzycznych nagród. Wraz z zespołem Bajm występowała w wielu krajach Europy, a także w USA i Kanadzie.

Oprócz pracy z zespołem, artystka wydała również trzy solowe albumy („Beata”, „Teraz płynę” i „B3”). Pierwsze

dwa osiągnęły status podwójnej platyny, ostatni: złotej płyty.

- Cztery dekady działalności, setki koncertów i mnóstwo ponadczasowych hitów, wśród których trudno wskazać te najważniejsze, ponieważ każdy z nich na stałe zapisał się w historii polskiej

muzyki. To będzie absolutna gratka dla wszystkich fanów! - przekonują organizatorzy koncertu.

Bilety w cenach od 70 złotych dostępne między innymi na platformie kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Klubie30.

DAD

Pół Wieku Poezji Później

SPOTKANIE „Pół Wieku Poezji Później” to film zrealizowany przez fanów „Wiedźmina” Andrzeja Sapkowskiego osadzony w stworzonym przez autora świecie. Produkcję można za darmo oglądać na YouTube, ale już 3 lutego o godzinie 18 w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) zobaczymy ją na dużym kinowym ekranie. A po seansie - spotkanie z twórcami.

Film powstał dzięki zbiorcom crowdfundingowym. Zrealizowana w pełni profesjonalnie pełnometrażowa historia, której akcja toczy się ok. 25 lat po ostatnich wydarzeniach z Sagi Wiedźmińskiej.

W filmie wystąpili między innymi Kamila Kamińska, Magdalena Różańska, Mar-



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

cin Bubółka, Mariusz Drzęk i Zbigniew Zamachowski.

Produkcję będzie można zobaczyć w wersji kinowej 3 lutego w Centrum Kultu-

ry. Po seansie odbędzie się spotkanie z twórcami: scenarzystą Brunonem Hawrylukiem, kierownikiem produkcji Janem Kaweckim oraz

choreografem walk Alanem Padzińskim.

Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki do pobrania w kasie CK. **DAD**